

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/sledztwa-i-lustracja/sciganie-zbrodni-przeciwko-nar/sledztwa-1/oddzialowa-komisja-w-lublinie/31547,Sledztwa-zakonczone.html>
28.02.2026, 02:41

Sledztwa zakończone

Zbrodnie komunistyczne

1. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kozienicach, województwa mazowieckiego, którzy w okresie bliżej nieustalonym od dnia 23 grudnia 1949 r. do czerwca 1950 r., znęcali się fizycznie nad Albinem N. poprzez stosowanie przemocy w postaci bicia pokrzywdzonego po całym ciele, w toku postępowania karnego zakończonego wydaniem wyroku w dniu 20 lipca 1950 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Radomiu, co stanowiło poważne prześladowanie z powodu przynależności pokrzywdzonego do organizacji niepodległościowej. (S 69.2021.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Na podstawie zabezpieczonej dokumentacji procesowej ustalono, iż Albin N. w czasie okupacji niemieckiej, w okresie od dnia 30 września 1943 r. do dnia 15 stycznia 1945 r., należał do Batalionów Chłopskich, na terenie placówki Kazanów dowodzonej Mieczysława Sz. ps. „Zorza”. Brał udział w akcjach zbrojnych przeciwko Niemcom, pełnił funkcję łącznika między placówkami rejonu Kazanów a oddziałami partyzanckimi zgrupowania BCH pod dowództwem Jana S. ps. „Ośka. Po wyzwoleniu nie kontynuował działalności konspiracyjnej. Uczestniczył jedynie w akcji polegającej na rozbrojeniu funkcjonariuszy miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa przeprowadzonej przez oddział „WiN”. Albin N. został aresztowany w dniu 23 grudnia 1949 r. w Janowie, w powiecie kozienickim. W okresie od dnia 23 grudnia 1949 r. do dnia 17 lipca 1950 r. przebywał w areszcie śledczym w Kozienicach. W czasie śledztwa stosowano wobec niego przemoc i tortury. W dniu 17 lipca 1950 r. pokrzywdzony został przewieziony do więzienia w Radomiu, w którym przebywał do dnia zwolnienia. Albin N. został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Radomiu w dniu 20 lipca 1950 r. na karę 2 lat pozbawienia wolności za popełnienie czynu z art. 14 § 1 „*Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa Polskiego*”.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 28 lutego 2023 r.

2. Śledztwo w sprawie dokonanej, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Puławach, w okresie od dnia 02 września do dnia 29 września 1945 r. w Opolu Lubelskim, województwa lubelskiego, zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na stosowaniu, w czasie śledztwa prowadzonego przeciwko Mieczysławowi B., przemocy w postaci bicia po ciele, w celu

wymuszenia na pokrzywdzonym złożenia określonej treści relacji procesowej. (S 20.2022.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że w dniu 29 grudnia 1945 r. podczas rozprawy prowadzonej przed Wojskowym Sądem Okręgu Lubelskiego, po odczytaniu wyjaśnień jakie mieli składać w śledztwie oskarżeni, zaprzeczyli oni wcześniejszym wyjaśnieniom. Zbigniew G. wyjaśnił, że przed podpisaniem protokołu z dnia 07 września 1945 r. został „mocno obity kołkami i deskami” oraz, że duszono go za gardło i kopano, a w dniu 24 września 1945 r. bał się, że będzie znowu bity. Mieczysław K. zaprzeczył, że wyjaśnienia takiej treści składał dobrowolnie i wyjaśnił, że przed podpisaniem protokołu grożono mu zabójstwem – przykładano pistolet do głowy i kazano je podpisywać. Nadto w toku postępowania Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z wniosku Mieczysława K. o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie zeznał on dodatkowo, że w czasie śledztwa bito go, deptano po jego dłoniach oraz skakano na plecy. Czesław W. z kolei wyjaśnił, że przed podpisaniem odczytanego protokołu grożono mu zabójstwem, gdyby nie przyznał się do udziału w napadzie. Mieczysław B. stwierdził, iż przed podpisaniem protokołów z dnia 04 i 26 września 1945 r. był bity. Nadto Marian Ż. wskazał, że przed podpisaniem protokołu z dnia 08 września 1945 r. grożono mu zabójstwem jeżeli nie wskaże planu poczty. Należy również stwierdzić, iż w aktach sprawy nie ujawniono informacji, aby zastosowany wobec podejrzanych postanowieniami z dnia 11 września 1945 r. areszt tymczasowy, był w toku śledztwa przedłużany.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 28 marca 2023 r.

3. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznych zarazem stanowiących zbrodnie przeciwko ludzkości, polegających na bezprawnym pozbawieniu wolności Władysława Sz. w latach 1946 – 1947, przez funkcjonariuszy Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu, województwa mazowieckiego, co stanowiło poważne prześladowanie z powodu podejrzenia działalności pokrzywdzonego w podziemiu niepodległościowym. (S 109.2022.Zk)

W dniu 15 czerwca 1946 r. doszło do zbrojnego starcia między partyzantami antykomunistycznego podziemia, a żołnierzami Armii Czerwonej. Kierujący akcją Franciszek J. ps. „Zagończyk” planował rozbicie więzienia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Kozienicach. W wyniku zorganizowanej w Podgórzu koło Zwolenia zasadzki zostały zatrzymane samochody wojskowe, a następnie zabitych zostało kilkunastu żołnierzy radzieckich. Na zdobytych samochodach partyzanci udali się do Zwolenia, gdzie następnie został rozbity posterunek milicji. Na drodze prowadzącej do Kozienic wywiązała się walka, po zakończeniu której oddziały radzieckie i UB rozpoczęły akcję odwetową mającą na celu ujęcie partyzantów oraz osób cywilnych udzielających im wsparcia. W następstwie powyższych zdarzeń doszło do licznych zatrzymań mieszkańców okolicznych miejscowości podejrzewanych o współpracę z oddziałami partyzanckimi. Jedną z ujętych wówczas osób był Władysław Sz. – mieszkaniec wsi Sydół, żołnierz AK, po zakończeniu działań wojennych kontynuujący zbrojną działalność konspiracyjną. Pokrzywdzony został zatrzymany pod zarzutem przynależności do oddziału partyzanckiego.

Władysław Sz. został oskarżony o bezprawne posiadanie broni palnej, wzięcie udziału w zbrojnym napadzie na jednostkę Armii Czerwonej w Zwoleniu oraz popełnienie zabójstw 16 żołnierzy Armii Czerwonej. Zarówno w czasie postępowania przygotowawczego, jak i w toku rozpraw sądowych w dniach 23 listopada 1946 r. i 30 lipca 1947 r. Władysław Sz. nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw i wyjaśnił, że krytycznego dnia udał się z miejsca swojego zamieszkania do kancelarii parafialnej w Zwoleniu w celu uzgodnienia terminu swojego ślubu. Wersję zdarzeń przedstawioną przez Władysława Sz. potwierdził przesłuchany na rozprawie sądowej ksiądz Daniel P. Na podstawie wyroku wydanego w dniu 30 lipca 1947 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach, Władysław Sz. został uniewinniony od popełnienia czynów wskazanych w akcie oskarżenia. Analiza materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie doprowadziła do stwierdzenia, że Władysław Sz. był bezprawnie więziony zarówno w toku śledztwa prowadzonego w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu jak i w czasie postępowania sądowego. Zgromadzone dowody nie dawały żadnych podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej Władysława Sz., a co za tym idzie również stosowania wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego i sporządzenia aktu oskarżenia.

Postanowieniem z dnia 31 maja 2023 r. śledztwo umorzono wobec śmierci ustalonych sprawców, a mianowicie oficera śledczego MUBP w Radomiu Włodzimierza K. i sędziego Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach Oswalda S. oraz śmierci pozostałych sprawców czynu.

4. Śledztwo w sprawie pozbawienia wolności bez podstawy prawnej ze szczególnym udręczeniem, od dnia 11 listopada 1944 r. do dnia 06 lutego 1946 r., Józefa S. – podejrzanego o przynależność w czasie wojny do organizacji niepodległościowej, poprzez zatrzymanie w Lipnicy koło Rokitna, województwa lubelskiego, a następnie osadzenie w aresztach NKWD i we Frontowym Jenieckim Obozie Przesyłowym - FPPL Nr 45 NKWD II Białoruskiego Frontu w Białymstoku, a następnie umieszczenie w ZSRR w obozach jenieckich NKWD: Nr 41 w Ostaszkowie w obwodzie kalinińskim i Nr 178 z siedzibą w miejscowości Kaniszczewskije Wysielki koło Riazania. (S 48.2023.Zk)

Na wstępie należy wskazać, że Józef S. nie został przesłuchany w charakterze świadka na okoliczność pozbawienia go wolności, gdyż zmarł on w dniu 14 lutego 1980 r. Zeznania w sprawie złożyła jego synowa Halina S., która posiadała jednakże lakoniczną wiedzę w tym zakresie. Nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące zatrzymania Józefa S., ani przetransportowania go do ZSRR. Z uwagi na zniekształcenie jego nazwiska podczas tłumaczeń z języka rosyjskiego na język polski, odnalezienie dokumentów dotyczących pokrzywdzonego było znacznie utrudnione. Z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie uzyskano kwestionariusz internowanego – Józefa S. Zapisy dotyczące represjonowanego odnaleziono także w jednostkach archiwalnych: „Lista wojskowych polskich, którzy w dniu 06-02-1946 r. powrócili do Polski z obozu Riazan (ZSRR)” oraz „Wykaz imienny Polaków internowanych w obozach w obw. Riazańskim”. W oparciu o powyższe dowody ustalono, iż w gminie Rokitno powiatu bialskiego jesienią 1944 r. zatrzymywani byli członkowie organizacji niepodległościowych lub osoby o to podejrzwane. W dniu 11 listopada 1944 r. w Lipnicy został zatrzymany przez funkcjonariuszy NKWD Józef S. Następnie z miejsca tymczasowego osadzenia wraz z innymi zatrzymanymi mężczyznami został przetransportowany samochodem ciężarowym do Białegostoku i umieszczony w więzieniu - w części zajmowanej przez Frontowy Jeniecki Obóz Przesyłowy - FPPL Nr 45 NKWD II Białoruskiego Frontu. Stamtąd w dniu 24 listopada 1944 r. w dużym transporcie kolejowym - ok. 870 osób - został odprawiony do obozu NKWD Nr 41 w Ostaszkowie. Trasa konwoju przebiegała przez

Wołkowysk, Baranowicze, Mińsk, Smoleńsk, Wiaźmę i Rżew. Do obozu jenieckiego Nr 178 z siedzibą w miejscowości Kaniszczewskije Wysiélki koło Riazania przybył w dniu 04 grudnia 1944 r. Na podstawie rozkazu NKWD nr 001301 w dniu 19 stycznia 1946 r. z Riazania wyjechał transport do Polski, a w nim znajdował się Józef S. Transport ten w Białej Podlaskiej przejęli w dniu 06 lutego 1946 r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Przeprowadzili z każdym powracającym rozmowę, wypełniając ankietę, dotyczącą głównie daty i powodu zatrzymania oraz internowania w ZSRR. Każdy z powracających otrzymał „zaświadczenie”, które wraz z fotografią stanowiło tymczasowy dowód tożsamości. Z Białej Podlaskiej internowani już wolni wracali samodzielnie do miejsc swego zamieszkania, gdzie jednakże musieli zameldować się w lokalnej jednostce MO.

Postanowieniem z dnia 13 lipca 2023 r. śledztwo umorzono wobec śmierci ustalonych sprawców kierowniczych, a mianowicie Naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu SMIERSZ i Ludowego Komisarza Bezpieczeństwa Państwowego Białoruskiej SRR i zarazem pełnomocnika NKWD, a w pozostałym zakresie z powodu niewykrycia sprawców.

5. Śledztwo w sprawie dokonanej w okresie dokładnie nie ustalonym, pomiędzy dniem 16 grudnia 1947 r., a dniem 20 lutego 1948 r., w Radzynie Podlaskim, województwa lubelskiego, zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na fizycznym znęcaniu się nad pozostającym w stosunku zależności, pozbawionym wolności Tadeuszem S., przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z PUBP w Radzynie Podlaskim, którzy bili go i torturowali. (S 20.2023.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Na podstawie zabezpieczonej dokumentacji procesowej ustalono, iż Tadeusz S. został zatrzymany w dniu 16 grudnia 1947 r. przez funkcjonariusza Komendy Powiatowej MO w Radzynie Podlaskim. Powodem zatrzymania było - jak wynika z treści protokołu - nielegalne posiadanie broni. Następnego dnia Tadeusz S. został przesłuchany w charakterze podejrzanego, po czym 27 grudnia 1947 r. kierownik Referatu Śledczego przekazał sprawę według właściwości do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim. W dniu 28 grudnia 1947 r. żona pokrzywdzonego - Czesława S. stawiała się w PUBP w Radzynie Podlaskim i przekazała ukryty przez męża w stodole karabin „Mauser”. Broń tą, a także pistolet pięcioprzęłowy kal. 6,35 mm poddano oględzinom oraz uznano za dowody rzeczowe, po czym okazano Tadeuszowi S. Nadmienić należy, iż w czasie przesłuchań Tadeusz S. przyznał się do popełnienia czynu i wyjaśnił, że w lipcu 1944 r., będąc żołnierzem Armii Krajowej otrzymał od swojego dowódcy rozkaz udania się wraz z nim na stację kolejową w Łukowie w celu zabrania ze stojących wagonów broni. Akcja udała się i w jej wyniku stał się posiadaczem 4 karabinów. W okresie późniejszym jeden z nich przekazał milicji gminnej, drugi zamienił na zabezpieczony w sprawie pistolet kal. 6,35 mm, a trzeci zdał podczas ujawnienia się w PUBP w Radzynie wiosną 1947 r. Wspomniany pistolet i pozostały jeden karabin przechowywał - jak stwierdził - w celu samoobrony. W dniu 23 marca 1948 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie uznał Tadeusza S. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 8 lat więzienia. Ostatecznie, po złagodzeniu kary ma mocy ustawy o amnestii oraz zastosowaniu warunkowego zwolnienia Tadeusz S. wyszedł na wolność w dniu 14 marca 1953 r. Przesłuchana w charakterze świadka córka

pokrzywdzonego Elżbieta B. potwierdziła fakty związane z działalnością niepodległościową ojca w ramach organizacji AK oraz przechowywaniem na terenie jego gospodarstwa broni organizacyjnej. Za przechowywanie broni ojciec został zatrzymany i umieszczony w areszcie PUBP w Radzynie Podlaskim. Świadek nie znała szczegółów dotyczących prowadzonego przeciwko niemu śledztwa, jednak od siostry Urszuli O., która słyszała rozmowę ojca z kolegą dowiedziała się, że był tam bity i torturowany. Również Urszula O. i Zofia S. potwierdziły, że ojciec w czasie okupacji był żołnierzem AK, przynosił meldunki i przechowywał na terenie swojego gospodarstwa broń organizacyjną. Zofia S. dodała, że sam ojciec powiedział jej, że w czasie śledztwa był bity, ale nie podał wówczas żadnych szczegółów, a ona nie dopytywała. Z kolei Urszula O. potwierdziła, że jako dziecko przypadkowo słyszała rozmowę ojca z kolegą – Marianem D., który zapytał go o aresztowanie. Ojciec odparł, że „każde tortury można wytrzymać, najważniejsze, że nikogo nie wydał”. Ostatecznie ojciec został skazany na 8 lat więzienia, a na wolność wyszedł po 5 latach na podstawie amnestii.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 12 grudnia 2023 r.

6. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego ze składu orzekającego Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach, którzy przekraczając uprawnienia oraz niedopełniając obowiązków służbowych uczestniczyli w stosowaniu represji ze względu na przekonania polityczne wobec zatrzymanego w dniu 20 marca 1947 r. Bronisława M., poprzez przeprowadzenie z naruszeniem obowiązujących przepisów postępowania karnego, polegające w szczególności na dokonaniu oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, na niekorzyść pokrzywdzonego doprowadzając przez to do jego skazania w dniu 30 października 1947 r. w Radomiu, województwa mazowieckiego, na karę 7 lat pozbawienia wolności. (S 130.2021.Zk)

W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że Bronisław M. został zatrzymany w dniu 21 marca 1947 r. pod zarzutem udziału w napadach rabunkowych i posiadania broni palnej. Postanowieniem z dnia 22 marca 1947 r. prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie do dnia 22 maja 1947 r. Aktem oskarżenia sporządzonym w dniu 01 września 1947 r. objęte zostały czyny popełnione przez Bronisława M. wspólnie z Józefem Z. w ramach działalności w oddziale partyzanckim Wacława B., ps. Zawoja. W dniu 30 października 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Radomiu wydał wyrok skazujący, na podstawie którego Bronisław M. oraz Józef Z. zostali uznani winnymi tego, że brali udział w związku mającym na celu popełnienie zbrodni, który dokonał pięciu napadów rabunkowych z użyciem broni palnej, popełnionych na szkodę osób cywilnych, jednostek spółdzielczych oraz sklepów, w latach 1946 – 1947 r., na terenie powiatu radomskiego. Bronisławowi M. i Józefowi Z. została wymierzona kara łączna w wymiarze 7 lat więzienia dla każdego z nich oraz pozbawiono obydwu skazanych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat. Powyższy wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach na sesji wyjazdowej w Radomiu w odniesieniu do Józefa Z. został unieważniony na podstawie postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Radomiu z dnia 09 lutego 1994 r. Wniosek do Sądu Okręgowego w Radomiu o unieważnienie wskazanego wyroku wydanego wobec Bronisława M. został złożony w dniu 28 lutego 2022 r.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 8 lutego 2024 r.

7. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy z PUBP w Radomiu, którzy przekraczając swoje uprawnienia dopuścili się bezprawnego pozbawienia wolności ze szczególnym udręczeniem Jana B., trwającego przez okres około 3 tygodni począwszy od kwietnia 1946 r., w Radomiu, województwa mazowieckiego, co stanowiło poważne prześladowanie w związku podejrzeniem działalności pokrzywdzonego w Armii Krajowej. (S 91.2023.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Na podstawie zabezpieczonej dokumentacji procesowej ustalono, iż Jan B., złożył do byłego Sądu Wojewódzkiego w Radomiu wniosek o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia w związku z bezprawnym pozbawieniem wolności, w kwietniu 1946 r., w areszcie w Radomiu. Powodem pozbawienia wolności było podejrzenie przynależności w okresie okupacji niemieckiej w AK. Jan B. w czasie okupacji niemieckiej mieszkał w rodzinnej miejscowości Wyśmierzyce. Od września 1942 r. należał do Armii Krajowej, przechowywał organizacyjną broń, uczestniczył w szkoleniach, przekazywał tajne informacje. W oddziale partyzanckim miał funkcję łącznika. We wrześniu 1943 r. został zatrzymany przez niemieckie władze okupacyjne i osadzony w obozie karnym w Jedlni pod Radomiem, z którego udało mu się po około 4 miesiącach zbiec. Nawiązał ponownie kontakty z organizacją podziemną, przez pewien okres czasu ukrywał się. W kwietniu 1946 r. został zatrzymany przez funkcjonariuszy PUBP w Radomiu i przewieziony do aresztu. W czasie przesłuchań zarzucano mu przynależność do Armii Krajowej, wypytywano o osoby zaangażowane w działalność partyzancką. Z relacji Jana B. wynikało, że przesłuchania były połączone z brutalnymi pobiciami. Wobec nieprzyznawania się do stawianych mu zarzutów został osadzony w „izolatce” z wygłodzonymi szczurami. Pokrzywdzony został zwolniony z aresztu po około 3 tygodniach pobytu, bez wydania formalnej decyzji o zakończeniu prowadzonego przeciwko niemu śledztwa. Przesłuchani przez sąd świadkowie potwierdzili okoliczności podane przez Jana B. związane z jego przynależnością do Armii Krajowej, więzieniem i poddawaniem torturom w czasie śledztwa prowadzonego w PUBP w Radomiu. Postępowanie zakończone zostało wydaniem przez były Sąd Wojewódzki w Radomiu postanowienia z dnia 3 kwietnia 1996 r. w przedmiocie zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w związku z pobytem Jana B. w kwietniu 1946r. przez okres 3 tygodni w areszcie PUBP w Radomiu z powodu działalności w okresie okupacji niemieckiej w AK.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 22 lutego 2024 r.

8. Śledztwo w sprawie dokonanej w okresie dokładnie nie ustalonym pomiędzy dniem 2 grudnia 1949 r., a dniem 30 października 1950 r., we Włodawie, województwa lubelskiego, zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na fizycznym znęcaniu się

nad pozostającym w stosunku zależności, pozbawionym wolności Janem C., przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z PUBP we Włodawie, którzy bili go kijem po całym ciele. (S 22.2023.Zk)

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku przekazała do tut. Komisji, zgodnie z właściwością miejscową, sprawę dotyczącą znęcania się przez funkcjonariuszy PUBP we Włodawie nad Janem C. Z treści powyższych materiałów, obejmujących m. in. wnioski pokrzywdzonego do sądu o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia oraz protokołów z rozprawy w tym przedmiocie przed Sądem Wojewódzkim w Suwałkach, zawierający zeznania wymienionego wynika, że Jan C., został w dniu 2 grudnia 1949 r. zatrzymany i umieszczony w areszcie PUBP we Włodawie. Tam przez kolejne 11 miesięcy śledztwa funkcjonariusze wskazanej jednostki znęcali się nad nim, przetrzymywali w karcerze, a w trakcie przesłuchań bili go kijem w różne części ciała. Na podstawie analizy opisanych materiałów ustalono, że Jan C., posługujący się dokumentami na nazwisko Antoni D., był poszukiwany przez Komendę Powiatową MO we Włodawie, która o jego zatrzymanie zwróciła się do Komendy Powiatowej MO w Gorzowie Wielkopolskim. Jana C. Zatrzymano w dniu 2 grudnia 1949 r. w Gorzowie Wielkopolskim i uwięziony w Areszcie KW MO w Poznaniu, po czym przetransportowany najpierw do KW MO w Lublinie. Janowi C. przedstawiono zarzuty, a następnie oskarżono o przynależność w okresie 1945 – 1949 do nielegalnej organizacji WiN „Jastrzębia”, udział w zamachach na funkcjonariuszy UB, MO, ORMO, WP i Armii Czerwonej, napadach rabunkowych, zabójstwo i dwukrotne usiłowanie zabójstwa, nielegalne posiadanie broni palnej oraz posługiwanie się fałszywym dowodem tożsamości na nazwisko Antoni D. Nadmienić należy, iż w czasie opisanych przesłuchań Jan C. przyznał się do zarzuconych mu czynów, a w swoich wyjaśnieniach opisał swoją działalność w oddziale WiN, w którym nosił ps. „Vis”. Rozprawa przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie odbyła się w dniu 16 stycznia 1951 r. W jej trakcie Jan C. nie przyznał się do czynu związanego z rozbrojeniem funkcjonariuszy ORMO, napadu rabunkowego na szkodę Józefa F., zamachów na żołnierza WP o nazwisku W. i funkcjonariusza UB o nazwisku K. oraz usiłowania zabójstwa Siergieja S. Do pozostałych zarzutów oskarżenia przyznał się i złożył wyjaśnienia analogiczne do tych składanych w śledztwie. W wydanym tego samego dnia wyroku WSR w Lublinie uniewinnił Jana C. od zarzutów, do których wymieniony nie przyznał się, a za pozostałe czyny – po zastosowaniu przepisów o amnestii z 1945 r. i 1947 r. – skazał go na karę łączną 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych. Najwyższy Sąd Wojskowy, rozpoznając rewizję oskarżyciela złagodził kary częściowe oraz zmienił kwalifikację czynu, a w pozostałym zakresie utrzymał wyrok w mocy. Ostatecznie, po kolejnym złagodzeniu kary ma mocy ustawy o amnestii z 1956 r. Jan C. wyszedł na wolność w dniu 12 grudnia 1956 r. W toku prowadzonego śledztwa przesłuchano siostrzenicę pokrzywdzonego – Elżbietę K., która (na podstawie opowiadań Jana C. oraz relacji swojej, nieżyjącej już matki – Stefanii G.) potwierdziła, że wymieniony był żołnierzem AK i za swoją działalność był represjonowany, jednak nie знаła żadnych szczegółów na ten temat. Z kolei świadek Agnieszka Ż. zeznała, że zamieszkiwała wraz z pokrzywdzonym przez 25 lat pod jednym dachem i miała z nim – pomimo braku pokrewieństwa – bardzo dobre relacje. Z jego opowiadań dowiedziała się, że był żołnierzem Armii Krajowej w stopniu podporucznika. Po wojnie należał do grupy „Jastrzębia” i posługiwał się ps. „Vis”. Następnie po rozwiązaniu oddziału wyjechał z Włodawy w okolice Gorzowa, gdzie mieszkał wraz z żoną Czesławą i dziećmi – Zofią i Piotrem, pod zmienionym nazwiskiem „D.”. W 1949 r. został zatrzymany, a następnie skazany za działalność w AK. Pokrzywdzony opowiadał, że w trakcie śledztwa, podczas wielokrotnych przesłuchań znęcano się nad nim psychicznie i fizycznie, stosowano wobec niego przemoc oraz różne rodzaje tortur, np. karmiono słonymi śledziami, po czym nie dawano nic do picia. Skazano go na 10 lat więzienia, a karę odbywał na Zamku w

Lublinie, we Wronkach i pracując przymusowo w kopalni. Agnieszka Ż. nie знаła bliższych szczegółów dotyczących przebiegu postępowania, ani nazwisk funkcjonariuszy komunistycznych, którzy znęcali się nad pokrzywdzonym.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 23 lutego 2024 r.

9. Śledztwo w sprawie mającej miejsce w okresie od dnia 15 sierpnia 1944 r. do dnia 3 listopada 1947 r., zbrodni komunistycznej, będącej zarazem zbrodnią przeciwko ludzkości, wynikającą z naruszenia prawa międzynarodowego, polegającej na pozbawieniu wolności bez podstawy prawnej ze szczególnym udręczeniem Benedykta N. – członka Armii Krajowej, poprzez zatrzymanie w okolicach Mińska Mazowieckiego i osadzenie we Frontowym Jenieckim Obozie Przesyłowym - FPPL Nr 43 NKWD I Białoruskiego Frontu mieszczącym się wówczas na terenie wyzwolonego obozu koncentracyjnego na Majdanku w Lublinie, a następnie umieszczenie w ZSRR w obozach jenieckich NKWD: z siedzibą w miejscowości Kaniszczewskije Wysielki koło Riazania w obwodzie riazańskim. (S 79.2023.Zk)

Do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie wpłynęły z Oddziałowej Komisji w Warszawie materiały, z których wynikało, że Benedykt N. w czasie akcji Burza dowodził oddziałem Armii Krajowej w okolicy miejscowości Okuniew w powiecie miński. Następnie wraz z oddziałem w dacie bliżej nieustalonej na początku sierpnia 1944 r. zgłosił się do operującej w okolicy jednostki Armii Czerwonej - celem prowadzenia dalszej walki z Niemcami. Został po pewnym czasie aresztowany i osadzony w obozie NKWD wraz z innymi oficerami polskich oddziałów niepodległościowych na terenie byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku w Lublinie. Stamtąd został wywieziony do obozu NKWD Nr 178 w Riazaniu w ZSRR. Następnie w dniu 6 lipca 1946 r. został przeniesiony do obozu NKWD Nr 437 w Borodskoje. Do Polski przez obóz przejściowy Nr 284 w Brześciu został repatriowany w dniu 3 listopada 1947 r. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że Benedykt N. w sierpniu 1941 r. w Białymstoku, wstąpił do polskiej organizacji niepodległościowej o nazwie Polski Związek Powstańczy. Następnie należał do AK i po ukończeniu Kursu Podchorążych - uzyskał mianowanie na stopień podporucznika. Latem 1944 r. w czasie akcji Burza dowodził kompanią 8 DP AK m.in. w okolicy miejscowości Okuniew, w powiecie mińskim. Nosił wówczas pseudonim Huragan. Współpracował z jednostkami Armii Czerwonej. W dniu 15 sierpnia 1944 r. jego oddział został rozbrojony przez sowietów, a on został aresztowany przez NKWD.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 26 lutego 2024 r.

10. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, polegającej na pozbawieniu życia Zygmunta G. w nieustalony bliżej sposób, do którego doszło w dniu 2 stycznia 1953 r., w Leśniczówce koło miejscowości Dzierzkowice, województwa lubelskiego, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, co stanowiło represję w związku z prowadzoną działalnością niepodległościową. (S 28.2023.Zk)

W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że Zygmunt G. wyszedł z domu z miejscowości Bęczyn, w dniu 02 stycznia 1953 r., na sesję sołtysów. Do domu już nie powrócił i ślad po nim zaginął. Nie odnaleziono jego ciała. W dniu 21 lutego 1963 r. Prokurator Powiatowy w Kraśniku wszczął śledztwo w sprawie zabójstwa Zygmunta G. Następnie śledztwo przejęła Prokuratura Wojewódzka w Lublinie, która ustaliła, iż śmierć Zygmunta G. była skutkiem działań funkcjonariuszy PUBP z Kraśnika. Do zabójstwa miało dojść w pobliżu leśniczówki w Dzierzkowicach. Taką wersję podawali mieszkańcy wsi Bęczyn. Motywem zabójstwa miały być negatywne wypowiedzi Zygmunta G. wobec panującego wówczas ustroju. Druga wersja śledcza wskazywała, że sprawcą może być kolega Zygmunta G. i mieszkaniec wsi Bęczyn – Karol Z., ewentualnie działający na jego zlecenie milicjant z Posterunku MO w Urzędowie – Tadeusz W. Taką wersję przedstawiła żona Zygmunta G. – Lucyna G. Pojawiły się dwa motywy zabójstwa. Pierwszym miała być wiedza Zygmunta G. o karygodnych działaniach Karola Z. - udział w zabójstwie osób narodowości żydowskiej podczas wojny. Drugi motyw wskazywał, że Karol Z. z uwagi na negatywne wypowiedzi wobec władzy komunistycznej miał zostać aresztowany. Wówczas obiecał funkcjonariuszom UB, że „da im jeszcze lepszego polityka, który jest przeciwko władzy ludowej i głosi fałszywe fakty o partii PPR”. W toku prowadzonego śledztwa przesłuchana w charakterze świadka została Maria I., która podała, że w chwili zaginięcia ojca miała 4 lata i wszystko informacje, które posiada pochodzą od zmarłej matki. Stwierdziła jednakże, iż wiedziała o prowadzonym w latach 60 - tych ub. wieku przez Prokuraturę Wojewódzką w Lublinie śledztwie w sprawie zaginięcia ojca, które zainicjowała jej matka. Marianna I. stwierdziła, że nic więcej w sprawie nie potrafi powiedzieć, niż to co wiedziała jej matka. Podała również, że nie żyją wszyscy świadkowie mający ewentualnie wiedzę w sprawie.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 23 marca 2024 r.

11. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej i zarazem zbrodni przeciwko ludzkości, mającej miejsce w okresie od dnia 08 marca 1946 r. do dnia 27 maja 1946 r., w Kraśniku, województwa lubelskiego, polegającej na fizycznym znęcaniu się nad pozbawionym wolności byłym członkiem Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej – Andrzejem F., poprzez uderzanie po całym ciele, wbijanie szydełka pod paznokcie, wlewanie amoniaku z terpentyną do nosa - w celu przyznania się do posiadania broni palnej, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z PUBP w Kraśniku, co stanowiło represje w związku z prowadzoną działalnością niepodległościową. (S 50.2023.Zk)

Podstawą do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały wyłączone z innego postępowania w sprawie naruszenia prawa międzynarodowego, stanowiącego zbrodnię przeciwko ludzkości, a zarazem zbrodnię komunistyczną, polegającą na stosowaniu przez funkcjonariuszy komunistycznych, w tym Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich - NKWD i Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego represji wobec osób prezentujących odmienne poglądy polityczne przez bezprawne pozbawienie wolności od lipca 1944 r. w byłym województwie lubelskim i Sokołowie Podlaskim około 7.000 osób narodowości polskiej, podejrzewanych o przynależność do oddziałów niepodległościowych - w tym do Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Narodowych Sił Zbrojnych.

W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, iż Andrzej F. - w czasie wojny członek Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej w miejscowości Malinie, został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Kraśniku. Następnie osadzono go w areszcie w Kraśniku, a funkcjonariusze UB prowadzili przeciwko niemu postępowanie karne, podczas którego znęcali się nad pokrzywdzonym - uderzali go po całym ciele, wbijali szydełko pod paznokcie, wlewali amoniak z terpentyną do nosa - w celu zmuszenia go do przyznania się do posiadania broni palnej. W dniu 27 maja 1946 r. Andrzej F. został przetransportowany do Więzienia na Zamku w Lublinie. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie wyrokiem z dnia 13 czerwca 1946 r. uznał Andrzeja F. za winnego tego, że od listopada 1945 r. do dnia 8 marca 1946 r. we wsi Malinie, gm. Chrzanów, pow. Kraśnik przechowywał bez zezwolenia broń palną, a mianowicie „urzynek” karabinu polskiego Nr 4970 L bez części drewnianych w stanie nadającym się do użytku, tj. przestępstwa z art. 3 dekretu z dnia 13 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa Polskiego i skazał go na karę 3 lat więzienia. Wyrok został zaskarżony przez obrońcę. Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 13 sierpnia 1946 r. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Andrzej F. odbywał karę więzienia w Więzieniu w Raciborzu.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 4 kwietnia 2024 r.

12. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej, będącej zarazem zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej w okresie od dnia 25 lutego 1945 r. do dnia 12 sierpnia 1945 r., polegającej na pozbawieniu wolności bez podstawy prawnej ze szczególnym udręczeniem Witolda K. - w czasie wojny członka Armii Krajowej, poprzez zatrzymanie w miejscowości Rozbity Kamień powiatu sokołowskiego, województwa mazowieckiego i osadzenie w aresztach, w tym w Sokołowie Podlaskim, Siedlcach, Warszawie i w Specjalnym Obozie NKWD Nr 10 w Rembertowie, a następnie po długotrwałym transporcie odprawionym w dniu 25 marca 1945 r. - w obozie dla internowanych NKWD Nr 231 z siedzibą w miejscowości Sośwa koło Swierdłowska w ZSRR. (S 21.2024.Zk)

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie prowadziła śledztwo na podstawie materiałów wyłączonych z innego postępowania w zakresie zbrodni komunistycznych, będących zarazem zbrodniami przeciwko ludzkości, polegających na przeprowadzeniu w okresie od końca lipca 1944 r. do dnia 21 kwietnia 1945 r. w województwie lubelskim i wschodnich powiatach byłego województwa warszawskiego, tj. mińskim, węgrowskim, sokołowskim i garwolińskim przez funkcjonariuszy komunistycznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz Resortu Bezpieczeństwa Publicznego masowych zatrzymań Polaków prezentujących poglądy antykomunistyczne i bezprawnego pozbawienia ich wolności ze szczególnym udręczeniem w aresztach NKWD i RBP na terenie Polski, a następnie umieszczenia w obozach i więzieniach na terenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że Witold K. zimą 1940 r. wstąpił do ZWZ - placówki w rodzinnej wsi Rozbity Kamień w powiecie sokołowskim. Miał pseudonim Granit. Po wojnie został aresztowany przez funkcjonariuszy sowieckich. W sprawie uzyskano przechowywane w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie akta internowanego Witolda K. Z protokołu jego zatrzymania wynikało, że miało ono miejsce w dniu 25 lutego 1945 r. Przesłuchany w charakterze pokrzywdzonego Witold K. zeznał, że po zatrzymaniu był kolejno osadzany w areszcie PUBP w

Sokołowie Podlaskim, w Siedlcach, w Warszawie i na końcu w obozie NKWD w Rembertowie. Wskazywał, że podczas przesłuchań był bity celem uzyskania od niego informacji o innych członkach AK. Z akt internowanego wynikało również, że został on przesłuchany w dniu 19 marca 1945 r. w Warszawie przez funkcjonariusza WUBP w Warszawie. Podał wówczas, że w lipcu 1944 r. był w oddziale leśnym. Z zapisów w aktach internowanego wynikało również, że do obozu Nr 231 dotarł on w dniu 19 kwietnia 1945 r. Witold K. stwierdził, że wraz z innymi pieszo został doprowadzony do obozu w miejscowości Koszaj. Tam zakwaterowano go w baraku, spał na pryczy, bez materaca, pościeli lub koca. Nadto wskazał, że otrzymywał rano 1 litr gorącej wody i 40 dkg chleba, w południe 1 litr zupy i 20 dkg chleba, a wieczorem – ciepłą wodę i chleb. W przypadku wyrobienia normy dostawał dodatkowo łyżkę cukru. Pracował przy wycince lasów. Z uwagi na zły stan jednak mało pracował. Z zaświadczenia badania medycznego z dnia 29 czerwca 1945 r. wynikało, że zdiagnozowano u niego zwłóknienie szczytów płuc i ostry spadek sił i zaliczono go do 3 kategorii zdolności do pracy. W aktach znajdowały się informacje, iż w dniu 27 lipca 1945 r. Witold K. został zwolniony z obozu i wysłany do Polski. Transportem przybył do Poznania.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 3 czerwca 2024 r.

13. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej, będącej zarazem zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej w okresie od początku stycznia 1945 r. do dnia 9 września 1945 r., polegającej na pozbawieniu wolności bez podstawy prawnej ze szczególnym udręczeniem Władysława A., poprzez zatrzymanie w Wilnie, osadzenie w Więzieniu w Wilnie, a następnie w obozie dla internowanych NKWD Nr 283 z siedzibą w Stalinogorsku. (S 34.2024.Zk)

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie prowadziła śledztwo na podstawie materiałów wyłączonych z innego postępowania w zakresie zbrodni komunistycznych, będących zarazem zbrodniami przeciwko ludzkości, polegających na przeprowadzeniu w okresie od końca lipca 1944 r. do dnia 21 kwietnia 1945 r. w województwie lubelskim i wschodnich powiatach byłego województwa warszawskiego, tj. mińskim, węgrowskim, sokołowskim i garwolińskim przez funkcjonariuszy komunistycznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz Resortu Bezpieczeństwa Publicznego masowych zatrzymań Polaków prezentujących poglądy antykomunistyczne i bezprawnego pozbawienia ich wolności ze szczególnym udręczeniem w aresztach NKWD i RBP na terenie Polski, a następnie umieszczenia w obozach i więzieniach na terenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że Władysław A. od urodzenia mieszkał w okolicy Wilna. Przed wojną w miejscowości Kuny prowadził wraz z żoną Janiną gospodarstwo rolne. W czasie wojny przystąpił do polskiej organizacji niepodległościowej. W dacie bliżej nieustalonej na początku stycznia 1945 r. został aresztowany w Wilnie przez sowieckie organy bezpieczeństwa i osadzony w więzieniu w Wilnie. Tam przeciwko niemu prowadzono czynności, które jednakże nie doprowadziły do przedstawienia mu zarzutów karnych. W dniu 12 lutego 1945 r. wraz z innymi osadzonymi, głównie Polakami z polskich organizacji niepodległościowych, został wywieziony do Obozu Nr 283 z siedzibą w Stalinogorsku. Tam został skierowany do pracy w kopalni węgla kamiennego, gdzie pracował w trudnych warunkach przy jego wydobywaniu. W obozie cierpiał z powodu głodu. W dniu 9 września 1945 r. został zwolniony z obozu i jako obywatel ZSRR - tak traktowano wszystkich mieszkańców ziem II RP włączonych po wojnie do ZSRR - skierowany na

Wileńszczyznę. Do Polski Władysław A. wraz z rodziną został repatriowany w 1956 r.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 2 lipca 2024 r.

14. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej również zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z PUBP w Zamościu, polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności Tadeusza D., w okresie od dnia 13 grudnia 1951 r. do dnia 27 grudnia 1951 r., w Zamościu i innych miejscowościach województwa lubelskiego, co miało charakter represji politycznych z powodu współpracy pokrzywdzonego z członkami organizacji wywodzącej się z ugrupowania AK - WiN. (S 5.2024.Zk)

W toku prowadzonego śledztwa ustalono, iż w dniu 13 grudnia 1951 r. funkcjonariusze PUBP w Zamościu przeprowadzili czynności mające na celu ujęcie osób współpracujących i udzielających pomocy członkom ugrupowania wywodzącego się z organizacji AK - WiN. Tego też dnia zatrzymano szereg osób, w tym Tadeusza D., którego podejrzewano o udzielanie takiej pomocy. Przesłuchana w charakterze świadka córka pokrzywdzonego - Zofia W. potwierdziła informacje o współpracy ojca z Armią Krajową. Zeznała również, w okresie II wojny światowej ojciec należał do jednostki operującej w lasach w pobliżu miejsca jego zamieszkania w Wielączy. Prowadził on działalność wraz z sąsiadem Józef B. Obaj byli społecznikami, ukończyli szkołę podstawową, co było wówczas rzadkością. Z opowiadań matki świadek uzyskała informację, że ojciec w czasie wysiedlenia rodziny zbiegł z transportu na granicy Zamościa, wrócił do swojego domu i tam się ukrywał. Z rodzinnych opowieści świadek zapamiętała, że ojciec w 1947 r. w miejscu swojego zamieszkania w Wielączy ukrywał partyzantów. Świadek zapamiętała fakt zatrzymania ojca w dniu 13 grudnia 1951 r. Zeznała, że został on „wywleczony” z domu w kajdankach, a kilku żołnierzy biegło po podwórku, plądrując zabudowania. Świadek nie знаła przyczyny zatrzymania. Powrócił on pod koniec grudnia 1951 r., a do tego czasu był osadzony w siedzibie UB w Zamościu. Podczas przesłuchań bito go intensywnie, celem wymuszenia informacji. Bicie spowodowało u niego późniejszą chorobę nerek. Najwięcej ran i siniaków miał na plecach, w okolicach nerek, na barkach i piętach. Po powrocie trudno było go rozpoznać, gdyż postarzał się, był bardzo wycieńczony, brudny i wychudzony. Matka robiła ojcu okłady na rany. Agnieszka W., wnuczka Tadeusza D. zeznała, że od 2000 r. do czasu śmierci dziadka zamieszkiwała wraz z nim na jednej posesji w miejscowości Płoskie. Codziennie go odwiedzała, a on przekazywał jej krótkie informacje na temat organizacji AK, do której należał. Podczas swojej choroby opowiadał także, że w czasie pobytu w więzieniu w Zamościu stosowano wobec niego tortury - bito go oraz nakazywano siedzenie na odwróconej nodze stołka, jednocześnie przyduszając go. Agnieszka W. zeznała, że dziadek po pobycie w więzieniu miał ciągle problemy z nerkami i leczył się. Więzienie w Zamościu nazywał „katownią”, skarżył się na pobyt, mówiąc, że było tam strasznie i nie było nadziei na wyjście.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 5 sierpnia 2024 r.

15. Śledztwo w sprawie dokonanej w dniu 29 kwietnia 1982 r., w Węgrowie, województwa

mazowieckiego, zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na fizycznym znęcaniu się nad pozostającym w stosunku zależności, pozbawionym wolności Krzysztofem S., przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, którzy bili pokrzywdzonego pałkami służbowymi po całym ciele, kopali, bili pięściami w brzuch, twarz, wyrwali mu pojedynczo włosy z brody i zatykali podczas bicia usta, w następstwie czego Krzysztof S. doznał licznych rozległych podbiegnięć krwawych okolicy łędźwi, pośladków, pleców, pachwin, krocza oraz na udach, przy czym czyn ten stanowił prześladowanie z powodu podejrzeń o przynależność pokrzywdzonego do określonej grupy politycznej. (S 1.2023.Zk)

Podstawą do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały przesłane przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, z których wynikała, że Krzysztof S. – działacz NSZZ “Solidarność” RI – został w dniu 29 kwietnia 1982 r. zatrzymany za posiadanie w celu rozpowszechnienia ulotek o treści mogącej “wywołać niepokój publiczny lub rozruchy”. Po przewiezieniu do Komendy MO w Węgrowie umieszczono go w izbie zatrzymań, po czym zaprowadzono do pokoju przesłuchań. Tam został rozebrany do naga, zakneblowany i położony na połączonych stołach twarzą do dołu. Kilku funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa z jednostki w Węgrowie trzymało go za ręce i nogi, a pozostali bili pięściami i pałkami służbowymi po całym ciele. Następnie sprawcy podnieśli go i uderzali jego głową o ścianę, a jeden z nich wyrwał mu włosy z brody. Tortury trwały przez około 15 minut, do utraty przytomności przez pokrzywdzonego. Sprawców było co najmniej 8, przy czym zmieniali się – jedni wychodzili z pokoju, inni wchodzili. Po zdarzeniu Krzysztofowi S. nie udzielono żadnej pomocy medycznej. Dopiero po przyjęciu do Aresztu Śledczego w Warszawie podjęto stosowne leczenie. W wyniku zdarzenia pokrzywdzony doznał licznych rozległych podbiegnięć krwawych okolicy łędźwi, pośladków, pleców, pachwin, krocza oraz na udach, nadto pojedynczych podłużnych krwiałków na plecach, przedramionach i podudziach, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni. W sprawie pobicia Krzysztofa S. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Warszawie przeprowadziła śledztwo, w wyniku którego o dokonanie czynu oskarżono 4 funkcjonariuszy MO i ORMO z Węgrowa – Władysława M., Marka K., Mieczysława D. i Stanisława R. Osoby te zostały następnie skazane wyrokiem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z dnia 05 kwietnia 1983 r. na kary pozbawienia wolności. Jednocześnie – jak wynika z poczynionych ustaleń – w toku postępowania nie wydano żadnej decyzji procesowej (rozstrzygającej co do meritum, względnie wyłączającej do odrębnego prowadzenia), odnoszącej się do pozostałych, nieustalonych sprawców przestępstwa popełnionego na szkodę Krzysztofa S.

Z tych też względów koniecznym było w dniu 26 sierpnia 2024 r. zakończenie i zamknięcie postępowania w pozostałym zakresie.

16. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z PUBP w Lublinie, polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności Stanisława D., w okresie od dnia 12 kwietnia 1945 r. do dnia 08 czerwca 1945 r., w Lublinie, województwa lubelskiego, co miało charakter represji politycznej z powodu działalności pokrzywdzonego w Armii Krajowej. (S 87.2023.Zk)

Podstawa do wszczęcia śledztwa w sprawie było zawiadomienie złożone przez Elżbietę O. dotyczące niesłusznego pozbawienia wolności jej ojca - Stanisława D., w związku z jego działalnością w zbrojnym podziemiu antykomunistycznym. W toku prowadzonego postępowania

ustalono, że Stanisław D. w okresie okupacji niemieckiej był członkiem organizacji niepodległościowej Armia Krajowa i nosił ps. „Dąb”. Podlegał Komendantowi Obwodu mężczyźnie o ps. „Jar”. W dniu 12 kwietnia 1945 r. został zatrzymany, a w dniu 18 maja 1945 r. aresztowany, przez oficera śledczego z PUBP w Lublinie, za czyn polegający na bezprawnym posiadaniu broni i amunicji. Po przeprowadzeniu przeciwko Stanisławowi D., przez prokuratora Prokuratury Wojskowej Garnizonu Lubelskiego, śledztwa skierowany został akt oskarżenia do Wojskowego Sądu Okręgu Lubelskiego. Wyrokiem z dnia 08 czerwca 1945 r. Stanisław D. został uznany winnym tego, że w czasie wojny w miejscowości Chojeniec, pow. Chełm, posiadał bezprawnego zezwolenia władz, od dnia 04 do dnia 12 kwietnia 1945 r., karabin polski systemu „Mauzer” oraz 15 sztuk amunicji do tego karabinu i za to został skazany na karę 10 lat więzienia i karę dodatkową utraty praw publicznych na 4 lata. Stanisław D. był pozbawiony wolności w areszcie PUBP w Lublinie, a następnie w więzieniu na Zamku w Lublinie oraz w więzieniu we Wronkach. Z więzienia we Wronkach został zwolniony w dniu 06 stycznia 1946 r. na mocy przepisów o amnestii. Jak ustalono Stanisław D. zmarł.

Przesłuchana w charakterze świadka Elżbieta O. zeznała, że w czasie II wojny światowej rodzice zamieszkiwali we wsi Chojeniec, ojciec był członkiem Armii Krajowej i nosił pseudonim organizacyjny „Dąb”. Z relacji rodzinnych dowiedziała się, że dostarczał broń do obozu pracy w Dorohucz, gdyż osadzona tam ludność żydowska planowała powstanie. Ojciec niewiele mówił na temat swojej działalności, bo w czasach powojennych nadal obawiał się represji. Przeciwko niemu prowadzono postępowanie karne, ponieważ w zabudowaniach w Chojeńcu w dniu 12 kwietnia 1945 r. została ujawniona broń. Tego dnia zatrzymano go i osadzono w areszcie PUBP w Lublinie oraz w więzieniu na Zamku w Lublinie. Przebywał w przeludnionej i zarobaczonej celi, gdzie warunki sanitarne i bytowe były bardzo ciężkie oraz panował głód. Z relacji uzyskanych od brata Zbigniewa świadkowi wiadomo, że ojciec nie uczestniczył w rozprawie, a jedynie został poinformowany o wyroku. Brat również „coś” wspominał o stosowaniu wobec ojca przemocy fizycznej przez funkcjonariuszy, ale świadek nie znała szczegółów. Ojca skazano za posiadanie broni na karę 10 lat więzienia, którą na mocy amnestii zmniejszono o połowę, a następnie zwolniono go. Po wyjściu na wolność był on bardzo wyniszczony i chudy. W więzieniu we Wronkach nabawił się choroby oczu, lecz został wyleczony przez współwięźnia, który był lekarzem.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 4 września 2024 r.

17. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, dokonanej w okresie od dnia 15 lipca 1949 r. do dnia 06 kwietnia 1950 r., w Lublinie, województwa lubelskiego, polegającej na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad pozostającą w stosunku zależności, pozbawioną wolności Longiną D., przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego z WUBP w Lublinie, którzy bili ją w trakcie przesłuchań, stosowali zimne i gorące natryski, a następnie umieszczali w karcerze z wodą oraz znieważali, przy czym czyn ten stanowił prześladowanie z powodu podejrzeń o przynależność pokrzywdzonej do określonej grupy politycznej. (S 59.2023.Zk)

Podstawą do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały przekazane do tut. Komisji - zgodnie z właściwością miejscową - przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni

przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku. Z treści nadesłanych dokumentów, obejmujących m. in. wniosek pokrzywdzonej do sądu o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia oraz protokół z rozprawy w tym przedmiocie przed Sądem Wojewódzkim w Suwałkach, zawierający jej zeznania wynikało, że Longina D. została zatrzymana w dniu 15 lipca 1949 r. i do dnia 06 kwietnia 1950 r. była pozbawiona wolności. Nadto ustalono, że Longina D., a także Janina R. zostały zatrzymane jako podejrzane o rozklejanie na terenie Lublina „ulotek o treści antyrządowej”. Z treści zgromadzonych materiałów procesowych, w tym wyjaśnień Janiny R. wynikało, że w reakcji na zamieszczone w prasie artykuły, krytykujące wydarzenia związane z tzw. „Cudem w Katedrze”, wymieniona napisała odezwę pt. „Co to jest nadużycie wiary”, którą następnie powieliła w wielu egzemplarzach i wraz z Longiną D. rozlepiła na budynkach. Postępowanie przygotowawcze przeciwko kobietom było prowadzone przez funkcjonariuszy WUBP w Lublinie i zakończyło się wniesieniem w dniu 18 stycznia 1950 r. przeciwko wymienionym aktu oskarżenia do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Janina R. została oskarżona o to, że „dnia 15 lipca 1949 r. w Lublinie sporządziła i rozpowszechniała przez rozlepianie na domach drukowane na maszynie do pisania odezwę, zawierające fałszywe wiadomości o stosunku Państwa do kościoła, które to wiadomości mogły wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego i obniżyć powagę jego naczelných organów”. Z kolei Longina D. została oskarżona o udział w rozpowszechnianiu odezwę „przez rozlepianie po domach”. Ostatecznie wyrokiem z dnia 15 lutego 1950 r. obie oskarżone zostały uznane za winne opisanych czynów i skazane odpowiednio na 6 i 3 lata więzienia. W wyniku złożonej rewizji Sąd Najwyższy złagodził karę wymierzoną Janinie R. do 4 lat więzienia. W toku niniejszego postępowania ustalono, że Janina R. oraz Longina D. już nie żyją.

W związku z powyższym przesłuchano w charakterze świadka syna Longiny D. – Lecha D., który potwierdził podstawowe fakty związane z pozbawieniem wolności swojej matki, jednak nie znał bliższych szczegółów na temat przebiegu prowadzonego przeciwko niej postępowania. Z kolei syn Janiny R. – Artur M., opierając się na relacjach matki potwierdził fakt sporządzenia przez nią odezwę pt. „Co to jest nadużycie wiary”. Odnośnie przebiegu prowadzonego przeciwko niej śledztwa zeznał, że pokrzywdzona nie była bita, ale – jak opowiadała – w czasie licznych przesłuchań znęcano się nad nią psychicznie i zastraszano. Przesłuchania trwały bardzo długo, często w porze nocnej. Mówiła też, że w areszcie dawano jej do jedzenia słone śledzie, a potem nie pozwalano nic pić. Ponadto na całą noc umieszczano ją całkowicie nagą w celi z mokrą podłogą i szczurami. W trakcie przesłuchania świadek dołączył do akt dokumenty obejmujące m. in. wspomnienia spisane przez Janinę R.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 4 września 2024 r.

18. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności w okresie od dnia 08 maja 1949 r., do dnia 30 września 1953 r., Olgi B. w miejscowości Równe, województwo Równe, w Kraju Krasnojarskim i innych miejscach na terenie ówczesnego Związku Radzieckiego, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, którzy przekraczając swoje uprawnienia wzięli udział w stosowaniu represji wobec pokrzywdzonej, skazanej orzeczeniem organu pozasądowego, to jest Komisji Specjalnej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ZSRR z dnia 19 listopada 1949 r. za „działalność antyradziecką”, na karę 5 lat obozu pracy przymusowej, co miało charakter poważnego

prześladowania z powodu przynależności pokrzywdzonej do określonej grupy narodowościowej i politycznej. (S 20.2024.Zk)

W dniu 19 kwietnia 2024 r. do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie wpłynęło zawiadomienie pełnomocnika Ryszarda B. o „możliwości popełnienia zbrodni komunistycznej” - polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności Olgi B., w okresie od dnia 08 maja 1949 r. do dnia 30 września 1953 r. W toku postępowania sprawdzającego na podstawie przedłożonej dokumentacji oraz sprawdzeń historyka tut. Komisji ustalono, że Olga B., w wskazanym czasie używająca nazwiska G., jako Polka, po zakończeniu działań wojennych, była zaangażowana, na terenach II Rzeczypospolitej włączonych do ZSRR, w działalność antykomunistyczną, a jednocześnie niepodległościową, propagującą polskość na tych terenach. W związku z tą działalnością w dniu 08 maja 1949 r. została zatrzymana przez sowieckich funkcjonariuszy państwa komunistycznego i osadzona w więzieniu w Równem. W trakcie prowadzonego przeciwko niej śledztwa funkcjonariusze stosowali przemoc. W dniu 19 listopada 1949 r. na specjalnym posiedzeniu Komisji przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, które odbyło się bez jej udziału, za działalność przeciwko władzy radzieckiej, została skazana na karę 5 lat pozbawienia wolności, którą odbywała w miejscowości Rozdolne na terenie Krasnojarskiego Kraju, gdzie skierowano ją do prac przymusowych przy wyrębie tajgi i budowie drogi. Na miejsce zsyłki odbyła wyczerpującą podróż koleją, w nieludzkich warunkach, zagrażających życiu i zdrowiu. W trakcie pobytu na terenie Kraju Krasnojarskiego zmuszana była do ciężkich i długotrwałych prac fizycznych. Została zwolniona w dniu 30 września 1953 r. na podstawie postanowienia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Świadek Ryszard B. zeznał, że jego mama Olga B. urodziła się w polskiej rodzinie dnia 10 stycznia 1924 r. w miejscowości Szpanów w województwie wołyńskim. W dokumentach zachowało się zaświadczenie z dnia 24 lutego 1930 r. o polskim obywatelstwie dziadka Atanazego G. Olga B. zmarła dnia 12 października 2000 r. w Raciborzu. Przed II wojną światową rodzina G., to jest dziadkowie świadka i rodzeństwo mamy mieszkali w Równem. Dziadek był buchalterem i pracował w cukrowni w Przeworsku. Mama chodziła do Gimnazjum. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Równego Olga G. podjęła pracę na poczcie w charakterze telegrafistki. Całej rodzinie zostało narzucone obywatelstwo radzieckie. Po zajęciu tych terenów przez Niemców, mama jakiś jeszcze czas pracowała na poczcie, a w maju 1943 r. została wysłana na roboty przymusowe do III Rzeszy. W 1945 r. wróciła do Równego, gdzie podjęła pracę w Zespole Pieśni i Tańca w Rówieńskiej Filharmonii. Będąc Polką, zaangażowała się w działalność propagującą polskość i piętnującą działania władzy sowieckiej. Polegało to na rozprowadzaniu ulotek i pism z takimi treściami. W związku z pracą w zespole dużo podróżowała i prowadziła działalność kurierską, oprócz pism i ulotek przewoziła maszyny do pisania i powielacze. Świadek nie był w stanie podać, dla jakiej organizacji pracowała. Została zatrzymana przez władze sowieckie w dniu 8 maja 1949 r. Z posiadanych dokumentów i z życiorysu spisane przez mamę nie wynikało, kto ją zatrzymał, ani jaki sąd ją skazał. Nie zachował się też wyrok skazujący. Ryszard B. zaznaczył, że swoimi losami i przeżyciami mama dzieliła się z nimi niechętnie. Do wyroku przebywała w więzieniu w Równem, nie wspominała i znęcaniu się nad nią przez funkcjonariuszy. Wyrok zapadł w dniu 19 listopada 1949 r. Wspominała, że nie była na żadnej rozprawie, a jedynie oznajmiono jej ustnie, że została skazana za działalność przeciw władzy radzieckiej na karę 5 lat łagrów. Następnie razem z grupą innych osób, wagonem bydlęcym bez okien została wywieziona do obozu w miejscowości Rozdolnoje w Krasnojarskim Kraju. Podróż odbywała się w okropnych warunkach, bez toalet, bez wody i trwała kilka tygodni. Olga G. została zatrudniona przy wyrębie tajgi. Zakwaterowano ją w barakach w polskim osiedlu robotniczym. Tam poznała ojca świadka, Juliana B., który również został skazany 10 lat więzienia za opór władzy radzieckiej. W obozie rodzice

pobrali się, ślubu udzielił im polski ksiądz, tam też urodził się świadek. W barakach panowały bardzo trudne warunki, pełno było pcheł i pluskiew. Kawałek chleba i zupa to dzienna porcja pożywienia. Po zwolnieniu z obozu w 1954 r. czekali na Ukrainie na zezwolenie na wyjazd do Polski. W tym czasie rodzice pracowali w Ostrowcu niedaleko Łucka.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 7 listopada 2024 r.

19. Śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej będącej jednocześnie zbrodnią przeciwko ludzkości, popełnionej przez funkcjonariuszy z PUBP w Kozienicach, województwa mazowieckiego, którzy w okresie od dnia 24 maja 1946 r. do dnia 12 października 1946 r., znęcali się fizycznie i psychicznie nad zatrzymanym Edmundem A., poprzez stosowanie przemocy w postaci bicia pokrzywdzonego po całym ciele, co stanowiło poważne prześladowanie z powodu przynależności pokrzywdzonego do organizacji niepodległościowej Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. (S 69.2022.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Na podstawie zabezpieczonej dokumentacji procesowej ustalono, iż Edmund A. do AK wstąpił w 1940 r. Oddział partyzancki, do którego należał działał na odcinku Kozienice - Góry Świętokrzyskie. Za zasługi w walce z Niemcami pokrzywdzony został odznaczony Krzyżem Partyzanckim AK. Po zakończeniu działań wojennych pokrzywdzony ponownie przystąpił do oddziału poakowskiego w celu kontynuowania walki z władzami PRL. Edmund A. brał udział między innymi w rozbrojeniu posterunków MO i UB, w wyniku którego zostało uwolnionych kilkudziesięciu żołnierzy AK. W dniu 20 lipca 1945 r. Edmund A. otrzymał rozkaz udania się na Pomorze. Pokrzywdzony został zatrzymany w dniu 10 sierpnia 1945 r. w Unisławiu. W czasie zatrzymania doszło do strzelaniny, w wyniku której zginął funkcjonariusz MO - Józef S. Śledztwo przeciwko Edmundowi A. zostało wszczęte postanowieniem z dnia 10 lipca 1946 r. W dniach 18 grudnia 1946 r. oraz 23 stycznia 1947 r. na sesji wyjazdowej w Radomiu Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach odbyły się rozprawy główne. Z wyjaśnień złożonych przez Edmunda A. wynikało, że wstąpił do Armii Krajowej 28 kwietnia 1945 r. do grupy „Ponurego” pod dowództwem „Graba”. Brał udział w akcjach zbrojnych oddziału, między innymi w napadach na posterunki MO i Urzędu Bezpieczeństwa. Oskarżony potwierdził w swoich wyjaśnieniach, że w wykonaniu rozkazu „Ponurego” wraz z dowódcą plutonu ps. „Nowy” przybył w dniu 29 lipca 1945 r. do Chełmna. Faktycznie doszło do strzelaniny z funkcjonariuszami milicji, jednak strzały z broni palnej oddał wówczas tylko „Nowy”. Podczas ucieczki z miejsca zdarzenia pokrzywdzony został ranny. Edmund A. odwołał odczytane przez sąd wyjaśnienia złożone w śledztwie oświadczając, że był wówczas „w gorączce, chory i maltretowany przez UB”. Wyrokiem z dnia 24 stycznia 1947 r. Edmund A. został skazany na karę dożywotniego więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 19 marca 1947 r. w Warszawie wyrok sądu I instancji został utrzymany w mocy. W dniu 28 kwietnia 1947 r. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Kielcach złożyła do sądu wniosek o zastosowanie amnestii wobec Edmunda A. W związku z tym wnioskiem Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach w dniu 5 maja 1947 r. wymierzoną karę łączną dożywotniego pozbawienia

wolności złagodził do kary 15 lat więzienia. W dniu 28 czerwca 1952 r. do Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach nadesłane zostało zawiadomienie o śmierci w dniu 22 czerwca 1952 r. Edmunda A. w więzieniu w Rawiczu. Z treści zawiadomienia została zawarta opinia lekarza więziennego, z której wynikało, że przyczynę zgonu była gruźlica i zapalenie płuc.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 14 listopada 2024 r.

20. Śledztwo w sprawie dokonanej, przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego - Resortu Bezpieczeństwa Publicznego przy PKWN, w okresie od dnia 24 października 1944 r. do dnia 02 grudnia 1944 r., w Lublinie, województwa lubelskiego, zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na stosowaniu, w czasie śledztwa prowadzonego przeciwko Janowi J., bicia po ciele - w celu wymuszenia na pokrzywdzonym złożenia określonej treści relacji procesowej, co stanowiło poważne prześladowanie z powodu podejrzenia przynależności pokrzywdzonego do określonej grupy politycznej. (S 88.2023.Zk)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego były czynności w przedmiocie badania wyroków Sądów Wojewódzkich w sprawach o stwierdzenie nieważności orzeczeń sądowych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Jak ustalono na podstawie wyjaśnień jakie pokrzywdzony Jan J. złożył w toku postępowania karnego prowadzonego przed Wojskowym Sądem Garnizonu Lubelskiego - w czasie okupacji niemieckiej pełnił on służbę policjanta państwowego na terenie powiatu krasnostawskiego. Wiosną 1944 r. Jan J. dobrowolnie opuścił posterunek policji granatowej. Wówczas wstąpił on do oddziału „Zręba” i w oddziale tym pozostawał do lipca 1944 r., kiedy to dowódca wydał rozkaz „rozpuszczenia ludzi” do domów. Jan J. jednak do domu nie powrócił, tylko pozostał w dyspozycji „Zręba”. W ramach zleczanych zadań kontaktował się z członkami innych organizacji partyzanckich działających na terenie województwa lubelskiego. W dniu 24 października 1944 r. Jan J. został zatrzymany w Hrubieszowie. Jak wynika z wyjaśnień jakie oskarżony Jan J. złożył w dniu 2 grudnia 1944 r. na rozprawie przed Wojskowym Sądem Garnizonu Lubelskiego - w czasie śledztwa, w celu wymuszenia określonej treści relacji procesowej, był on bity do tego stopnia, że wołał „by go raczej powieszono”. Z uwagi na czas jaki upłynął od popełnienia opisywanej zbrodni, w śledztwie nie udało się ustalić świadków mogących mieć informacje o opisywanej wyżej sprawie oraz nie zdołano ustalić sprawców czynów zabronionych popełnionych na szkodę Jana J. Nie udało się także ustalić dokładnych okoliczności popełnienia zbrodni. W związku z tym koniecznym stało się zakończenie śledztwa w dniu 14 listopada 2024 r.

Zbrodnie nazistowskie

1. Śledztwo w sprawie nazistowskiej zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości, dokonanej w listopadzie 1942 r., w Kolonii Zaborze, województwa lubelskiego, z naruszeniem prawa międzynarodowego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, polegającej na zabójstwie Zygmunta W. i Stanisława C., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego, przez

funkcjonariuszy niemieckiego państwa nazistowskiego, co było przejawem poważnego prześladowania z powodu przynależności pokrzywdzonych do polskiej grupy narodowej. (S 101.2022.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zabójstwa Zygmunta W. i Stanisława C., do którego doszło w listopadzie 1942 r., w Kolonii Zaborze, w powiecie opolskim. W toku śledztwa przesłuchani zostali świadkowie posiadający wiadomości dotyczące tego wydarzenia, w tym Kazimiera C. – żona rozstrzelanego Stanisława C. oraz Jan Ch. – mieszkaniec miejscowości Zaborze. Świadek Kazimiera C. zeznała, że w okresie okupacji niemieckiej wraz z mężem Stanisławem i dwojgiem dzieci zamieszkiwała w Zaborzu. W listopadzie, daty dokładnie nie zapamiętała, do ich domu przyszła nieżyjąca już Hanna G., która powiadomiła, że Stanisław C. leży pobity na sąsiednim podwórku. Gdy świadek udała się na wskazane miejsce, dowiedziała się, że jej mąż oraz Zygmunt W. – rolnik z Zaborza, zostali pobici przez Franciszka S. ówczesnego sołtysa wsi Zaborze. Następnie załadowano ich na wóz i wywieziono do Wąwolnicy. Z informacji uzyskanej od mieszkańca Wąwolnicy o nazwisku D. świadek dowiedziała się, iż widział on jak Niemcy zrzucać ze schodów ciała obu już nieżyjących mężczyzn. Świadek Jan Ch. zeznał, że w czasie okupacji niemieckiej zamieszkiwał w Kolonii Słotwiny, w powiecie puławskim. Miejscowość ta graniczyła z Kolonią Zaborze, gdzie mieszkali rolnicy: Zygmunt W. i Stanisław C. Z opowiadań innych osób dowiedział się, że w listopadzie 1942 r., obaj rolnicy zostali zabrani z domu przez Niemców. Świadek nie był w stanie wskazać bliższych danych na temat tych Niemców, ani nie znał miejsca, gdzie zabrano zatrzymanych. Nie znał również dalszych losów Zygmunta W. i Stanisława C. W materiałach archiwalnych ujawniono notatkę z rozpytania Franciszka S., który oświadczył, że Zygmunt W. i Stanisław C. w okresie okupacji niemieckiej byli złodziejami i rabowali mieszkańców wsi Zaborze. W związku ze skargami osób zamieszkałych w Zaborze byli oni poszukiwani przez polską policję granatową. Franciszek S. podał, że w połowie okupacji niemieckiej mężczyźni pobili go. Po tych wydarzeniach wraz z innymi osobami schwytał obu napastników. Zostali oni odwiezieni przez Adama C. do siedziby policji granatowej w Wąwolnicy. Nie potrafił określić dalszych losów tych mężczyzn. Od tamtej pory nie było od nich żadnych wiadomości. Kilka lat po wojnie Franciszkowi S. wytoczono sprawę, prowadzoną następnie w sądzie w Lublinie, w toku której zapadł wyrok uniewinniający. Bliższych informacji w tym zakresie rozpytywany nie posiadał.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 16 marca 2023 r.

2. Śledztwo w sprawie dokonanego, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, w połowie czerwca 1944 r. na drodze pomiędzy Werbkowicami, a Hrubieszowem, województwa lubelskiego, niemieckiego zbrodni wojennej polegającej na zabójstwie nieustalonych 16 mężczyzn z ludności cywilnej obszaru okupowanego. (S 121.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości. Jak ustalono w dniach 14 i 15 czerwca 1944 r. oddziały niemieckie spacyfikowały między innymi leżące na zachód od Hrubieszowa wsie

Trzeszczany i Grabowiec. Zebrane podczas pacyfikacji osoby poddano selekcji i we wsi Uchanie spośród zatrzymanych zwolniono kobiety i dzieci, a młodych mężczyzn poddano torturom, które trwały do rana. Następnie zatrzymanych mężczyzn przewieziono do Werbkowic, gdzie wszystkich zamknięto w cerkwi. Około południa przed cerkwią funkcjonariusze niemieccy zorganizowali zbiórkę zatrzymanych, do których po polsku przemówił niezidentyfikowany podoficer Wehrmachtu. Ostrzegł zgromadzoną ludność, że będą szli drogą. W przypadku podjęcia próby ucieczki uciekający zostanie zastrzelony i dodatkowo dziesięciu następnych osób. Zatrzymanych ustawiono w czwórkach, w kolumnę, która liczyła około 250 osób. Wśród zatrzymanych byli głównie mężczyźni oraz kilkanaście kobiet. W czasie marszu kolumna ta pilnowana była przez umundurowanych mężczyzn, którzy uzbrojeni byli w broń maszynową ręczną i osobistą oraz w karabiny, a do pomocy mieli psy. Po wyjściu z Werbkowic, na wysokości lasu za wsią, jeden z zatrzymanych usiłował uciec, lecz został zaraz złapany. Po czym kolumnę zatrzymano na drodze, złapanemu kazano klęknąć i jeden z eskortujących zastrzelił go z broni krótkiej - strzałem w tył głowy. Zwłoki zamordowanego pozostawiono na miejscu zbrodni. W Hrubieszowie zatrzymanych umieszczono w stajniach koszar i tam dopiero dano jedzenie - po misce zupy wojskowej. Następnie ponownie wybrano mężczyzn, którzy byli już przesłuchiwanymi na plebanii w miejscowości Uchanie i przewieziono ich do miejscowego więzienia. Tam kolejno wszyscy ponownie zostali „przesłuchani” przez nieustalonych funkcjonariuszy SD. Po tych przesłuchaniach zarządzono zbiórkę zatrzymanych na placu więziennym i kazano od czoła odliczyć do 15. Pierwszych 15 mężczyzn pozostawiono na placu, a pozostałych odprowadzono do cel. Po pewnym czasie mężczyzn z placu załadowano na samochód ciężarowy i wywieziono z więzienia, a następnie pozbawiono życia. Nad ranem, w dniu 18 czerwca 1944 r. pozostałą grupę mężczyzn przewieziono do koszar i po krótkim czasie pod eskortą zaprowadzono na stację kolejową w Hrubieszowie i wywieziono w nieznanym kierunku.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 04 kwietnia 2023 r.

3. Śledztwo w sprawie dokonanych, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, w marcu 1944 r., we wsi Wygwizdów, położonej w pobliżu majątku Stojeszyn, województwa lubelskiego, zbrodni wojennej polegających na zabójstwach nieustalonych osób z ludności cywilnej obszaru okupowanego. (S 120.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości. Jak ustalono - na podstawie zeznań Franciszka Z. oraz wyników kwerendy zleconej Oddziałowemu Archiwum IPN i materiałów nadesłanych z Posterunku Policji w Modliborzycach - w marcu 1944 r. miała miejsce pacyfikacja w wsi Gwizdów, w powiecie janowskim. Podczas tej akcji oddziały okupanta niemieckiego przeprowadziły pacyfikację tej miejscowości. Prawdopodobnie sprawcami tej zbrodni byli funkcjonariusze państwa niemieckiego z oddziału 1. Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS. Relacje takiej treści złożyli przesłuchani w sprawie świadkowie. Zabezpieczone w sprawie dokumenty również wskazują, iż na terenie powiatu janowskiego operowały wówczas oddziały 1. Zmotoryzowanego Batalionu Żandarmerii SS.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 05 czerwca 2023 r.

4. Śledztwo w sprawie dokonanych przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, najprawdopodobniej w 1942 r., na tzw. „Piaskach” w Międzyrzecu Podlaskim, województwa lubelskiego, zabójstw czterech kobiet, a mianowicie kobiety o nazwisku K. pochodzącej z Międzyrzeca, o nazwisku S. z pochodzącej Międzyrzeca, o nazwisku M. pochodzącej z Rzeczyca oraz kobiety o nieustalonym nazwisku. (S 118.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości. Na podstawie zeznań Janiny K. ustalono, iż świadek została zatrzymana w Międzyrzecu Podlaskim podczas łapanki ulicznej przeprowadzonej przez funkcjonariuszy niemieckiego państwa okupacyjnego. Do tego zdarzenia doszło w 1942 r., jednak Janina K. nie była w stanie wskazać dokładnej daty dziennej. Następnie wspólnie z 36 innymi zatrzymanymi osobami osadzono ją i przez 4 dni przetrzymywano w piwnicy jakiegoś miejscowego urzędu. W tym czasie nieustaleni Niemcy z pomieszczeń piwnicznych wyprowadzili cztery kobiety, a mianowicie kobietę o nazwisku K. pochodzącej z Międzyrzeca, o nazwisku S. z pochodzącej Międzyrzeca, o nazwisku M. pochodzącej z Rzeczyca oraz kobiety o nieustalonym nazwisku. Osoby te zostały przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego wywiezione na tzw. „Piaski” i tam je rozstrzelano.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 15 czerwca 2023 r.

5. Śledztwo w sprawie dokonanych, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, daty bliżej nieustalonej latem 1943 r., obozie położonym w pobliżu koszar w Zamościu, województwa lubelskiego, zabójstw pochodzących z Łukowa mężczyzn, a mianowicie mężczyzn Józefa D. i Józefa W. (S 79.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości. Jak ustalono - na podstawie zeznań jednego ze świadków oraz odnalezionych w materiałach archiwalnych - w dniu 30 czerwca oraz 03 lipca 1943 r. nieustalone bliżej jednostki okupanta niemieckiego przeprowadziły wysiedlenie wsi Łukowa, w powiecie biłgorajskim. Wśród zatrzymanych około 690 osób, pozbawiono wolności także Franciszka S., Jana B. oraz Józefa D. i Józefa W. Zatrzymane osoby zostały osadzone w obozie przejściowym położonym obok koszar w Zamościu. Podczas rewizji przeprowadzonej Józefa D. i Józefa W. Niemcy mieli odnaleźć łuski z naboju karabinowych. Następnie mężczyźni zostali oddzieleni od innych osób przebywających w obozie przejściowym w Zamościu i natychmiast

rozstrzelani. W celu ustalenia okoliczności popełnienia zbrodni przeprowadzono szereg czynności pozaprocesowych ukierunkowanych zwłaszcza na ustalenie dalszych danych personalnych pokrzywdzonych oraz innych świadków przedmiotowej zbrodni, jej sprawców, a także daty popełniania tych zbrodni. W sprawie zlecono poszukiwanie stosownych dowodów właściwym miejscowo jednostkom policji oraz zwrócono się też ze stosownym zapytaniem do Oddziałowego Archiwum IPN. Podejmowane, po blisko 80 latach od zdarzenia, czynności nie przyniosły jednak jednoznacznie pozytywnych rezultatów. Bezspornie nie udało się nawet ustalić dalszych danych personalnych oraz dokładnych okoliczności śmierci pokrzywdzonych. Jak ustalono również na terenie miejscowości Łukowa nie żyje żadna osoba, która pamiętałaby nauczyciela o nazwisku D. lub zamordowanego mężczyznę o nazwisku W. Na podstawie ujawnionego w materiałach Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Lublinie wykazu - ustalono jedynie, że pochodzącymi z miejscowości Łukowa pokrzywdzonymi mogli być: Józef W. s. Wawrzyńca oraz Józef D. Jana i Anny. Również czynności prowadzone w zakresie tych przypuszczeń nie przyniosły jednak pozytywnych ustaleń.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 27 czerwca 2023 r.

6. Śledztwo w sprawie dokonanych daty bliżej nieustalonej, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, w lutym 1942 r., we wsi Rogatka oraz w pobliskich miejscowościach, województwa lubelskiego, zabójstw około 20 osób z ludności cywilnej obszaru okupowanego. (S 87.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości.

Wieś Rogatka w czasie okupacji niemieckiej położona była w gminie Dubienka, Kreishauptmannschaft Hrubieszów (aktualnie gmina Dubienka, powiat chełmski). Do 1939 r. Rogatkę zamieszkiwała liczna mniejszość niemiecka, którą po wygranej wojnie 1939 r. władze okupacyjne przesiedliły na tereny Rzeszy Niemieckiej. Jednocześnie do zwolnionych w ten sposób zabudowań przesiedlono początkowo Polaków z terenów Rzeszy Niemieckiej. Stanowiąca siedzibę gminy Dubienka położona jest w pobliżu Dorohuska, gdzie znajdowała się stacja kolejowa. W gminie tej w czasie okupacji niemieckiej działać miał oddział Armii Krajowej pod dowództwem Franciszka Krakowiaka ps. „Góral”. Oddział ten w maju 1943 r. miał też toczyć ciężkie walki z Niemcami i Ukraińcami w lasach strzeleckich. Na terenie gminy działać też miał oddział pod dowództwem „Lisa”. Jak ustalono - na podstawie zeznań Jana S. - w lutym 1942 r. nieustalone oddziały wojska niemieckiego i SS we wsi Rogatka przeprowadziły łapankę. Podczas tej akcji Niemcy zastrzelili dwie nieustalone osoby. Nadto jak wskazał świadek Jan S. funkcjonariusze okupacyjnego państwa niemieckiego udali się do sąsiednich miejscowości. Tam również przeprowadzili łapanki i zatrzymywali kolejnych 18 osób. Wszystkie zatrzymane osoby zostały na miejscu rozstrzelane. Świadek Jan S. nie potrafił wskazać co było powodem akcji przeprowadzonej przez żołnierzy i funkcjonariuszy SS, we wsi Rogatka i w innych sąsiednich miejscowościach. W toku śledztwa nie zdołano ustalić danych osobowych rozstrzelanych osób.

Inni przesłuchani w sprawie świadkowie wskazali, iż w trakcie wysiedlenia wsi Rogatka nieustalony funkcjonariusz pacyfikacyjnych oddziałów niemieckich postrzelił Jana J., który następnie zmarł w szpitalu w Chełmie. Nie zdołano ustalić daty zgonu tego pokrzywdzonego – na grobie Leokadii J., na którym umieszczono również dane tego pokrzywdzonego, jako datę jego zgonu wskazano dzień 19 stycznia 1943 r.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 30 czerwca 2023 r.

7. Śledztwo w sprawie dokonania w miesiącach letnich 1941 r., w okolicy Chełma, województwa lubelskiego, zbrodni przeciwko ludzkości popełnione w celu wyniszczenia Narodu Polskiego, poprzez pozbawienie życia zatrzymanego w Starej Wsi, członka Związku Walki Zbrojnej - Józefa Cz., w wyniku oddania strzałów z broni palnej, przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego. (S 103.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie dotyczącej bezprawnego pozbawienia wolności przez NKWD, w okresie od lipca 1944 r. do maja 1945 r., około 7.000 osób narodowości polskiej, głównie żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, w województwie lubelskim i Sokołowie Podlaskim, a następnie deportacji w głąb ZSRR, gdzie wskutek nieludzkich warunków bytowych zmarło co najmniej kilkaset osób. W toku prowadzonego śledztwa ustalono, iż Józef Cz. - uczestnik walk podczas I wojny światowej - założył w rodzinnej miejscowości - Stara Wieś, w powiecie krasnostawskim, organizację niepodległościową podległą Związkowi Walki Zbrojnej. W dacie bliżej nieustalonej – na przełomie czerwca i lipca 1941 r. - został zatrzymany przez gestapo. Następnie latem 1941 r. w bliżej nieznanymi okolicznościami został wywieziony przez Niemców i rozstrzelany w okolicy Chełma. Uzupełniające przesłuchanie Ryszarda Cz. okazało się niemożliwe z uwagi na jego śmierć. Ryszard Cz. nie wskazał tożsamości sprawców, ani żadnych okoliczności, które pozwoliłyby na ich identyfikację. Pozbawienie życia Józefa Cz. oceniono w szerszym kontekście, tj. stosunku funkcjonariuszy nazistowskich do obywateli polskich i rozpoczętej od pierwszych dni wojny - eksterminacji ludności polskiej, pozbycia się tzw. „podludzi”, zapewnienia „przestrzeni życiowej dla rasy panów – czyli Niemców”, jako celu istnienia III Rzeszy. W ten schemat wpisywały się pojedyncze zabójstwa Polaków dokonywane przez funkcjonariuszy państwa nazistowskiego, które stanowiły część polityki III Rzeszy obliczonej na eksterminację ludności polskiej. Z tego powodu zachowanie funkcjonariuszy nazistowskich polegające na pozbawieniu życia Polaka, podjęte w celu wyniszczenia ludności polskiej, dokonane na rękę władzy państwa niemieckiego.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 04 sierpnia 2023 r.

8. Śledztwo w sprawie dokonanej, w trakcie niemieckiej okupacji ówczesnego województwa wołyńskiego, daty bliżej nieustalonej, prawdopodobnie w dniu 07 marca 1942 r., w Łucku, niemieckiej zbrodni wojennej polegającej na egzekucji przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego, 22 zakładników, w tym Czesława Antoniego S. (S 10.2023.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały sprawy Sądu Grodzkiego w Chorzowie o uznanie za zmarłego Czesława Antoniego S. Z dokumentów tych wynikało, że został on aresztowany w Łucku w dniu 02 lutego 1942 r., przez żandarmerię niemiecką i policję ukraińską pod zarzutem przynależności do tajnej polskiej organizacji. W tym samym czasie aresztowano również brata Czesława, prawdopodobnie o imieniu Zbigniew oraz około 20 innych Polaków. W dniu 07 marca 1942 r. na polach pod Łuckiem, Niemcy rozstrzelali w sumie 22 zakładników, w tym Czesława S. W toku postępowania sądowego przesłuchano żonę Czesława S. - Kazimierę S., jej siostrę Genowefę P., a także Stanisława M. Kazimiera S. zeznała, że w dniu 07 marca 1942 r. wybrała się do więzienia, aby dostarczyć swojemu mężowi bieliznę. Kiedy odmówiono jej przyjęcia paczki, zaniepokojona stanęła przed więzieniem. W pewnej chwili zauważyła, że z więzienia wyjeżdża auto z więźniami, wśród których rozpoznała Czesława S. Po jakimś czasie auto wróciło puste. Idący za nim osoby narodowości żydowskiej powiedzieli jej, że zakopali 22 mężczyzn, w tym „młodego S. - technika”. Informacje te potwierdziła później na posterunku policji i dodatkowo ustaliła, że mąż został rozstrzelany za przynależność do tajnej organizacji. Stanisław M., kolega Czesława S. zeznał, że egzekucja odbiła się dużym echem wśród mieszkańców Łucka, nazwisko S. widniało nawet na plakatach zapowiadających egzekucję.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 27 sierpnia 2023 r.

9. Śledztwo w sprawie dokonanego, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, daty bliżej nieustalonej w maju 1942 r., we wsi Józefów, województwa lubelskiego, zabójstwa Tadeusza O. (S 86.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości. Jak ustalono - na podstawie zeznań Wsiewołoda K. - w maju 1942 r., funkcjonariusze państwa niemieckiego, których tożsamości nie zdołano ustalić, dokonali w Józefowie zatrzymania Wsiewołoda K. Nadto podczas akcji Niemcy spalili zajmowane przez niego zabudowania gospodarcze. Świadek zeznał, iż napastnicy wówczas zastrzelili też jego kolegę - Tadeusza O., który wówczas przebywał w zabudowaniach gospodarczych nieopodal miejsca zamieszkania świadka. Wsiewołod K. nie potrafił podać powodów zatrzymania i rozstrzelania Tadeusza O.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 03 października 2023 r.

10. Śledztwo w sprawie dokonanych, w czasie działań zbrojnych mających miejsce w dniu 11 maja 1944 r., w Lublinie, województwa lubelskiego, zbrodni wojennej polegającej na bombardowaniu obiektu niebronionego - kamienicy położonej przy ul. Szańcowej, w następstwie którego śmierć poniosło nie mniej jak 5 obywateli polskich z ludności cywilnej, a mianowicie Stanisław B., Maria K., Czesława N. oraz kobieta o nazwisku S. i jej córka Zofia. (S 115.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości. Jak ustalono - na podstawie zeznań Klementyny Ł. oraz opinii opracowanej przez historyka tut. Komisji - Lublin w 1944 r. nie miał żadnych ważnych obiektów wojskowych. Nie było w nim też strategicznych celów. Jedyne ważne obiekty stanowiły mosty kolejowe na Bystrzycy i dworzec kolejowy. Miasto już we wrześniu 1939 r. było kilkakrotnie bombardowane. Największy nalot miał miejsce w dniu 09 września 1939 r. Wówczas nalotów dokonała niemiecka Luftwaffe. W marcu 1944 r. wojska sowieckie podeszły pod Tarnopol. Następnie siły te, po sforsowaniu Dniestru pod Zaleszczykami, w dniu 29 marca 1944 r. opanowały Czerniówce. W przebiegu linii frontu powstało wówczas duże wyrzucenie w kierunku Lubelszczyzny. Linia ta przebiegała południkowo poprzez Czerniówce, Tarnopol i Łuck. Następnie w okolicach Kowla skręcała na wschód, przebiegając dalej prawie równoleżnikowo, między Pińskiem i Sarnami w kierunku Mozyrza. Odległość Lublina w linii powietrznej od granicy frontu wynosiła ok. 150 km. W 1944 r. Lublin znalazł się w zasięgu sowieckiego lotnictwa bombowego. Od końca zimy 1943/1944 na lubelskim niebie zaczęły się pojawiać bombowce sowieckie. W mieście ogłaszano więc alarmy lotnicze. Pierwszy alarm odnotowano w dniu 24 lutego i kolejny w dniu 17 marca 1944 r. W kwietniu alarmy w Lublinie ogłaszano jeszcze 11 razy. Mieszkańcy do tych syren trochę się przyzwyczaili i niewiele osób realizowało zalecenia niemieckich władz okupacyjnych, dotyczące budowy schronów. W dniu 11 maja 1944 r., po godzinie 21.00, na miasto spadły pierwsze sowieckie bomby. Alarm przeciwlotniczy ogłoszono o godz. 21.40. Bombardowanie lotnictwo sowieckie rozpoczęło od zrzucenia dużej ilości flar na spadochronach, które oświetliły miasto. Potem na miasto poleciały bomby. Na początek zrzucono bomby burzące, a następnie bomby odłamkowe. Pierwsze bomby spadły na osiedla Dziesiąta i Kośminek. Zaraz potem na ulice Misjonarską, Podwałę i Ruską. Uciekając z walących się domów ludzie zaczęli gromadzić się na niezabudowanym placu pomiędzy ulicami Zemborzycką i Bychawską. Na tłum Polaków zrzucono bomby odłamkowe. Podobnie lotnictwo sowieckie postąpiło wobec ludzi gromadzących się na łące nad rzeczką Czarniejówką. Dużą ilość bomb zrzucono wówczas w pobliżu zorganizowanego przez Niemców u zbiegu ulic Krańcowej i Bychawskiej szpitala wojskowego. Zginąć wówczas miały cztery kobiety mieszkające w dużej kamienicy przy ul. Szańcowej nr 7, a następnych siedem osób zostało rannych. Dom oddalony był od budynku szpitala o ok. 100 m. W czasie tego nalotu zabitych zostało około 200 Polaków. Wiele osób zostało rannych.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 05 października 2023 r.

11. Śledztwo w sprawie dokonanych, w czasie działań zbrojnych mających miejsce w dniu 09 września 1939 r. w Lublinie, województwa lubelskiego, zbrodni wojennej polegającej na bombardowaniu obiektu niebronionego - kamienicy położonej przy ul. Szańcowej, w następstwie którego śmierć poniosło nie mniej 3 obywateli polskich z ludności cywilnej, a mianowicie Stanisław U., Bronisław Ł. i osoba o nazwisku N. (S 116.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym

na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości. Jak ustalono – na podstawie zeznań Klementyny Ł. oraz opinii opracowanej przez historyka tut. Komisji – już w dniu 01 września 1939 r. nad Lublinem pojawił się niemiecki samolot zwiadowczy, który miał za zadanie zlokalizować fabrykę samolotów oraz polskie lotnisko. Pierwszy atak lotniczy na miasto nastąpił rano w dniu 02 września 1939 r. Głównym celem była położona przy ulicy Fabrycznej - Lubelska Wytwórnia Samolotów (dawne Zakłady Mechaniczne E. Plage i T. Laśkiewicz). Fabryki broniło 7 karabinów maszynowych ustawionych na dachach okolicznych domów. Obrońcy fabryki nie mieli dział. Samoloty leciały bardzo wysoko, więc zrzuty bomb nie były celne. Na terenie Lubelskiej Wytwórni Samolotów zginąć miało wówczas 38 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych. Między innymi pozbawieni życia zostali ślusarze Władysław W. i mężczyzna o nazwisku K. Bomba trafiła też w dom Franciszka M., przy ulicy Łęczyńskiej 44, a w budynku na rogu ulicy Fabrycznej i Lotniczej zasypanych zostało około 30 osób, które schroniły się tam w czasie alarmu lotniczego. Ucierpieć miała wówczas także dzielnica Dziesiąta - przede wszystkim ulice Topolowa, Kwiatowa i pobliska Szańcowa. Miasto we wrześniu 1939 r. było kilkakrotnie bombardowane. Największy nalot miał miejsce w dniu 09 września 1939 r. Wówczas nalotów dokonała niemiecka Luftwaffe.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 05 października 2023 r.

12. Śledztwo w sprawie dokonanych, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, daty bliżej nieustalonej, w listopadzie 1942 r., na przedmieściach Łukowa, województwa lubelskiego, zbrodni ludobójstwa w postaci zabójstw około 1.000 osób narodowości żydowskiej oraz dokonanego, przez funkcjonariuszy okupacyjnego państwa niemieckiego, daty bliżej nieustalonej w 1942 r., w Wólce Domaszewskiej, województwa lubelskiego, zbrodni ludobójstwa w postaci zabójstwa nieustalonego mężczyzny narodowości żydowskiej. (S 117.2022.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania były materiały wyłączone ze śledztwa w sprawie całokształtu zbrodni hitlerowskich, popełnionych w latach 1941 - 1944 w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, polegających w szczególności na dokonywaniu masowych i indywidualnych zabójstw, jak też na stosowaniu wszelkich innych metod i sposobów zagłady osadzonych w tym obozie więźniów różnych narodowości. Jak ustalono – na podstawie zeznań Zofii D. - jesienią 1942 r. z Łukowa wypędzono szereg osób, które następnie zamordowano na tzw. Piaskach. Od mieszkańców Łukowa, świadek Zofia D. dowiedziała się, że zamordowano wówczas około 1.000 osób narodowości żydowskiej. Mieli oni być wcześniej przewiezieni z terenu Czech, Węgier i Holandii. Świadek zeznała także, iż w czasie okupacji niemieckiej w Wólce Domaszewskiej w majątku jej wuja - Wacława B., osiedlono nieustalone bliżej osoby narodowości żydowskiej, z których jeden mężczyzna został zabity. Miało to miejsce podczas podjętej przez mężczyznę próby ucieczki.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 05 października 2023 r.

13. Śledztwo w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionej z naruszeniem prawa międzynarodowego przez funkcjonariuszy III Rzeszy, polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności Franciszka C., w okresie od 1941 r. do 1942 r., w Sieciechowie, województwa mazowieckiego, a następnie osadzeniu pokrzywdzonego w dniu 28 lipca 1944 r. w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz, następnie KL Neuengamme oraz KL Buchenwald, w którym Franciszek C. został pozbawiony życia, w dacie dokładnie nieustalonej. (S 31.2023.Zn)

Śledztwo zostało wszczęte na skutek zawiadomienia Stefana S., wnuka Franciszka C. Franciszek C. zamieszkiwał w czasie okupacji niemieckiej w Sieciechowie i był policjantem polskiej policji tzw. granatowej. Prawdopodobnie w latach 1941 - 1942 został zatrzymany przez policję niemiecką z powodu udzielania pomocy osobom narodowości żydowskiej. Pokrzywdzony został osadzony w areszcie Komendy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa dla Dystryktu Radomskiego, z którego tzw. transportem radomskim w dniu 27 lipca 1944 r. został wywieziony do KL Auschwitz. Franciszek C. został osadzony w dniu 28 lipca 1944 r. w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz, skąd został w dniu 25 sierpnia 1944 r. przeniesiony do KL Neuengamme, a następnie w dniu 26 października 1944 r. do KL Buchenwald. W obozie koncentracyjnym KL Auschwitz - Franciszkowi C. przyporządkowano numer obozowy: 189998, w obozie koncentracyjnym KL Buchenwald - 94258, w obozie koncentracyjnym KL Neuengamme - 47768. Franciszek C. został pozbawiony życia, w dacie dokładnie nieustalonej, pomiędzy dniem 12 listopada 1944 r., a dniem 11 kwietnia 1945 r.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 6 listopada 2023 r.

14. Śledztwo w sprawie zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, dokonanej w celu wyniszczenia narodu polskiego i żydowskiego, polegającej na zabójstwach z naruszeniem prawa międzynarodowego, 10 osób narodowości polskiej i żydowskiej, popełnionej prawdopodobnie w dniu 10 listopada 1941 r., w Rozwadówce, województwa lubelskiego, przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego. (S 38.2023.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zbrodni dokonanej na 10 osobach narodowości polskiej i żydowskiej, do której doszło w dniu 10 listopada 1941 r. w Rozwadówce. W toku prowadzonego śledztwa stan faktyczny ustalono na podstawie zeznań świadków Jana P., Jana K., Jakuba C., Adama P. i Adama K. Z zeznań Jana P. - mieszkańca Rozwadówki - wynikało, że późną jesienią 1941 r. do tej miejscowości, przyjechali samochodem z Wisznic lub Białej Podlaskiej żandarmi niemieccy. Mogło ich być około 30. Rozstrzelano 10 osób, dziewięć osób narodowości żydowskiej i jednego Polaka. Zostali oni pochowani w miejscu egzekucji, na skraju lasu w Rozwadówce. Rozstrzelań dokonali żandarmi niemieccy, lecz ich personalia nie były świadkowi znane. Zatrzymane osoby narodowości żydowskiej czwórkami przechodzili w pobliżu mieszkania świadka. Samej egzekucji Jan P. nie widział, natomiast słyszał strzały. Ojciec świadka został wyznaczony przez sołtysa i brał udział w zakopywaniu ciał ofiar. Z relacji ojca wynikało, że zamordowani wówczas zostali: Jankiel T. z zawodu młynarz, Jankiel B. w wieku około 20 lat i stolarz Josef B. w wieku około 50 lat. Prawdopodobnie zabito wówczas przechodzącego drogą Jana T., lat około 45, który został pochowany na cmentarzu w Rozwadówce. Świadek dowiedział się o tym zdarzeniu z relacji innych

osób. Po egzekucji Niemcy przebywali w folwarku w Rozwadówce, u sołtysa, a następnie odjechali w kierunku Wisznic. Natomiast świadek Jan K. - mieszkaniec Rozwadówki - zeznał, że późną jesienią 1941 r. został powiadomiony przez sołtysa o konieczności zakopania ciał rozstrzelanych osób w pobliskim lesie. Na miejscu zobaczył 9 ciał zamordowanych osób narodowości żydowskiej z Rozwadówki. Wśród nich rozpoznał osoby o personaliach: Jankiel T., z zawodu młynarza, Jankiel B. i mężczyznę o nazwisku R., lat ok. 20. Z kolei Jakub C. - również mieszkaniec Rozwadówki - zaznaczył, że jesienią 1941r. gdy przyjechał do swojej miejscowości dowiedział się od rodziny o zabiciu 10 osób narodowości żydowskiej. Zabito wówczas m. in. osoby o personaliach: Jankiel T. i Herszko Ż. W tym czasie został również rozstrzelany przez Niemców przechodzący obok drogą mieszkaniec Rozwadówki - Jan T. Jego ciało pochowano na cmentarzu w Rozwadówce. Adam P. zeznał, że II wojnę światową przeżył w Rozwadówce. W 1941 r. jesienią, od strony Wisznic przyjechali do Rozwadówki Niemcy i zwołali mieszkańców pod szkołę. Stamtąd poprowadzili w kierunku pola Michała N. i nad rzeką tego mężczyznę zastrzelili. Od mieszkańców wsi słyszał także, że w Rozwadówce zabito Jana T. Obaj mieszkańcy pochowani zostali na cmentarzu w Rozwadówce. W tym czasie zebrano osoby narodowości żydowskiej pochodzące z Rozwadówki i rozstrzelano je w lesie. Wówczas zabici zostali: Jankiel T., Jankiel B. i mężczyzna o nazwisku R. Świadek Adam K. zeznał, że od mieszkańców Rozwadówki dowiedział się, że późną jesienią 1941 r. rozstrzelano około 10 Żydów. Sprawcami byli prawdopodobnie żandarmi z Wisznic. Wśród zastrzelonych byli: Jankiel T., Jankiel B. i mężczyzna o nazwisku R. - handlarz wraz ze swoim synem. W tym czasie zabito także Jana T., a w 1942 r. Michała N.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 7 listopada 2023 r.

15. Śledztwo w sprawie zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionej w dniu 25 grudnia 1943 r., w Borowinie Gąseckiej, województwa lubelskiego, przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckich, którzy naruszając normy prawa międzynarodowego pozbawili życia przez rozstrzelanie 10 mężczyzn spośród cywilnej ludności okupowanego kraju, w tym mieszkańca wsi Sieńciaszki - Juliana B., co było przejawem poważnego prześladowania z powodu przynależności pokrzywdzonych do polskiej grupy narodowościowej. (S 53.2023.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały wyłączone z innego śledztwa prowadzonego w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowej Polski w Lublinie w sprawie zbrodni nazistowskiej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, popełnionej w dniu 08 lutego 1943 r., w miejscowości Zagoździe, powiat łukowski, województwa lubelskiego, przez nieustalonych funkcjonariuszy niemieckich, którzy dokonali bezprawnego pozbawienia wolności i pozbawienia życia na terenie obozu koncentracyjnego na KL Majdanku. W toku prowadzonego postępowania, na podstawie zeznań Ryszarda G. ustalono, że Stanisław G. był żołnierzem AK pełniącym funkcję zastępcy komendanta Obwodu Armii Krajowej Łuków. W dniu 08 lutego 1943 r. został zatrzymany przez funkcjonariuszy gestapo w miejscu swojego zamieszkania w miejscowości Zagoździe. Następnie przez kilka miesięcy był więziony w niemieckim więzieniu na zamku w Lublinie, z którego został przetransportowany do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Na terenie KL Majdanek Stanisław G. został w nieustalonych okolicznościach pozbawiony życia.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie

nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 8 listopada 2023 r.

16. Śledztwo w sprawie dokonanej w celu wyniszczenia narodu żydowskiego, najprawdopodobniej w dniu 22 września 1939 r. na rynku w Węgrowie, województwa mazowieckiego, stanowiącej pójście na rękę władzy państwa niemieckiego, nazistowskiej zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości w postaci ludobójstwa, polegającej na zabójstwie przy użyciu bagnetu rabina Jakuba M., spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego, przez żołnierza Wehrmachtu. (S 72.2023.Zn)

Podstawą do wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały zgromadzone przez byłą Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, a następnie przesłanych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie. Z przekazanego materiału dowodowego, między innymi w postaci zeznań świadka Kazimierza P. wynika, że po wkroczeniu niemieckich wojsk do Węgrowa, w pierwszej połowie września 1939 r., dwóch żołnierzy Wehrmachtu oraz dwóch niemieckich kolonistów wyprowadziło na rynek miasteczka miejscowego rabina, Mendla M. Nakazali mu zbierać do czapki i przenosić w jedno miejsce koński nawóz. Kiedy zabawa im się znudziła, jeden z niemieckich żołnierzy przekuł rabina bagnetem, po czym pozostawiono go na miejscu zbrodni. Ranny rabin został zabrany przez dwie kobiety narodowości żydowskiej do ich domu, gdzie zmarł. Zwłoki zamordowanego miały zostać pochowane na miejscowym cmentarzu żydowskim. Nadmienić należy, że świadek Kazimierz P. był jedynym bezpośrednim świadkiem, którego w 1968 r. zdołała ustalić Komenda Powiatowa MO w Węgrowie. Na podstawie dalszych czynności zdołano ustalić, iż do zbrodni miało dojść w święto Jom Kipur przypadające na dzień 22 września 1939 r. Niemcy przy pomocy polskiej policji, najpierw kazali węgrowskiemu rabinowi, Mendlowi M., ubrać się w świąteczne ubranie oraz założyć kapelusz, po czym zabrali go na miejscowy rynek i nakazali mu zamiatać śmieci, przesypywać najpierw do kapelusza, a potem do skrzynki na śmieci. Gdy rabin w spokoju wykonywał swoją pracę, Niemcy szydzili z niego i bili go kolbami karabinów. Gdy skończył, kazali mu się rozebrać i stanąć pod ścianą, po czym jeden z Niemców przebił mu serce bagnetem. Dzieci rabina miały go następnie zabrać do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 8 grudnia 2023 r.

17. Śledztwo w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionej z naruszeniem prawa międzynarodowego, przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego, polegającej na zabójstwie przy użyciu broni palnej osób cywilnych z obszaru zajętego lub na którym toczyły się działania wojenne, a mianowicie Jana O., jego żony Janiny O. oraz małoletnich córek Zofii O. oraz Heleny O., do której doszło w dniu 10 lipca 1943 r., w miejscowości Jawor Solecki, województwa mazowieckiego. (S 1.2024.Zn)

Śledztwo zostało wszczęte na skutek zawiadomienia Adama K. – Prezesa Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Jawor Solecki - dotyczące pozbawienia życia w dniu 10 lipca 1943 r. członków rodziny O., a mianowicie Jana i Janiny małżonków O. oraz ich dwóch małoletnich córek Zofii i Heleny. Z treści zawiadomienia wynikało, że ofiary zostały rozstrzelane przez żołnierzy niemieckich prawdopodobnie w odwecie za pomoc udzielaną przez Jana O. miejscowym partyzantom. W toku

proowanego śledztwa zeznania złożyła wnuczka Jana i Janiny O. – Zofia Ś. Świadek wskazała, iż dziadek był kowalem w folwarku w Jaworze Soleckim, matka zajmowała się gospodarstwem oraz wychowywaniem córek: Zofii, Heleny i Janiny. W dniu, w którym do domu rodzinnego przyjechali Niemcy ośmioletnia Janina O. przebywała u koleżanki i została zatrzymana przez sąsiadkę, która ukryła ją w swoich zabudowaniach w komórce. Jeden z Niemców przeszukując pomieszczenia gospodarcze zajrzał do tej komórki, jednak prawdopodobnie celowo nie ujawnił miejsca ukrycia się dziecka. Po odjeździe Niemców i powrocie do domu Janina O. widziała na podłodze zwłoki swoich rodziców i sióstr. Z zeznań Zofii Ś. wynikało ponadto, że Jan O. był najprawdopodobniej podejrzewany o udzielanie pomocy partyzantom. Nadto Zofia Ś. stwierdziła, że ofiary zostały pozbawione życia w dniu 10 lipca 1943 r. Z kolei z zeznań zawiadamiającego Adama K. wynikało, że jego matka Anna K. - wówczas mająca 24 lata - nie była co prawda bezpośrednim świadkiem zbrodni, jednak na podstawie opowiadań okolicznych mieszkańców poznała przebieg zdarzenia. Rodzina O. zamieszkiwała na terenie majątku rodziny P. w Jaworze Soleckim. Niemcy otoczyli kordonem dom Jana O. i kilku żołnierzy rozstrzelało obecnych domowników. Na miejsce zbrodni zostali spędzeni mieszkańcy czworaków dworskich, w których wówczas przebywała również najmłodsza z córek małżeństwa O. – Janina. Świadek Jan P. zeznał, że historię rodziny O. poznał na podstawie relacji swojej matki Genowefy P., która potwierdziła, że zostali oni zabici strzałami z broni palnej oddanymi w plecy. Z jej wypowiedzi wynikało, że ocalała Janina O. chciała wrócić do domu, jednak jeden z żołnierzy niemieckich odepchnął ją ratując tym samym jej życie. Bezpośrednio po dokonaniu egzekucji ofiary zostały pochowane w pobliskim zagajniku tzw. cegielni, a po zakończeniu działań wojennych przeniesiono zwłoki na cmentarz.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 4 lipca 2024 r.

18. Śledztwo w sprawie zbrodni wojennej oraz zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionej w celu wyniszczenia narodu żydowskiego, polegającej na dokonanych pod koniec września 1942 r., w lesie pomiędzy wsiami Józefów i Pardysówka Mała, województwa lubelskiego, zabójstwie poprzez rozstrzelanie grupy około 50 osób narodowości żydowskiej o nieustalonych danych osobowych, przez około 15 funkcjonariuszy państwa niemieckiego ze służby ochrony tartaku w miejscowości Długi Kąt. (S 110.2023.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zabójstwa około 50 osób narodowości żydowskiej przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego. Świadek Władysław P. stwierdził, że akcja związana z „wylapywaniem” i eksterminacją pozostałych przy życiu Żydów miała miejsce pod koniec września 1942 r. Wtedy to grupa około 15 funkcjonariuszy państwa niemieckiego ze służby ochrony tartaku w miejscowości Długi Kąt, dokonała w lesie pomiędzy wsiami Józefów i Pardysówka Mała rozstrzelania około 50 osób narodowości żydowskiej o nieustalonych danych osobowych. Z przedstawionego przez świadka opisu zdarzenia wynika, że funkcjonariusze niemieccy rozstrzelali ofiary grupami, po około 10 osób. Władysław P. nie podał bliższych szczegółów, dotyczących przebiegu zdarzenia oraz tożsamości ofiar i sprawców. Opisał jedynie wygląd komendanta niemieckiej placówki w Długim Kącie, który miał mieć około 30 lat, 175 cm wzrostu, tęgą budowę ciała, rude włosy i gęstą brodę na pociągłej twarzy. Następnie – po ustaleniu przez funkcjonariuszy Policji - przesłuchano dwoje świadków, a mianowicie Mariannę C. oraz Stefanę O. Kobiety w swoich zeznaniach opisały przypadki zabójstw osób narodowości żydowskiej w okolicach Pardysówki

Małej, jednak nie знаły żadnych bliższych szczegółów tych zdarzeń, ani nie posiadały informacji o ofiarach i sprawcach, co uniemożliwia jednoznaczne stwierdzenie, iż przedstawione relacje dotyczą zbrodni, będącej przedmiotem niniejszego postępowania. Nadmienić należy, że świadek Stefania O. dodatkowo opisała zdarzenie związane z dokonaną przez żołnierzy niemieckich pacyfikacją wsi Pardysówka Duża, w wyniku której zastrzelono m. in. Bronisławę M., Annę G. i mężczyznę o nazwisku J. oraz spalono zabudowania wsi.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 12 września 2024 r.

19. Śledztwo w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionej z naruszeniem prawa międzynarodowego, przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego, polegającej na zabójstwie 8 mężczyzn w tym Stanisława C., Stanisława G., Stanisława I., Władysława I., Franciszka K., Władysława K., Piotra P. oraz mężczyzny o nieustalonych personaliach, do której doszło w dniu 17 września 1939 r., w miejscowości Krzczonów, województwa lubelskiego, spośród ludności cywilnej obszaru okupowanego. (S 22.2024.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie, w którym przesłuchano w charakterze świadków Jana S., Stanisława M. i Wawrzyńca C. Świadkowie wskazali, iż we wrześniu 1939 r. przez Krzczonów przemieszczało się 8 Polaków, niektórzy w mundurach wojskowych i uniformach kolejowych, inni po cywilnemu. Gdy usłyszeli nadjeżdżający patrol niemiecki, polami usiłowali przedostać się do pobliskiego lasu, jednakże zostali zauważeni przez Niemców, którzy otworzyli do nich ogień z broni palnej zabijając ich na miejscu. Miejscowy wójt polecił ludziom ich pochowanie. Przy zwłokach znaleziono dokumenty tożsamości 7 z nich, byli to: Stanisław C., Stanisław G., Stanisław I., Władysław I., Franciszek K., Władysław K., Piotr P. Dane ósmej ofiary pozostały nieznane. Nadmienić należy, że żaden z nich nie był naocznym świadkiem zaistniałych zdarzeń, Jan S. i Stanisław M. przebywali wówczas poza Krzczonowem, także Wawrzyniec C. stwierdził, że nie widział samego faktu zastrzelenia tych osób, a jedynie ich zwłoki. Zauważył, że być może nikt nie widział samego faktu zastrzelenia pokrzywdzonych, gdyż wszyscy ukrywali się w swoich zabudowaniach. Niemniej świadkowie wskazali, że źródłem ich informacji byli inni mieszkańcy miejscowości. Na podstawie informacji historycznej ustalono, iż rejon Krzczonowa we wrześniu 1939 r. znajdował się w pasie działań 4 dywizji piechoty dowodzonej przez gen. mjr. Erika Oskara Hansena. Jednostka ta wchodziła w skład IV korpusu dowodzonego przez Victora von Schwedlera ze składu 10 armii dowodzonej przez generała Waltera Reichenau. Dostępne informacje nie są na tyle szczegółowe by możliwe było wskazanie konkretnego oddziału tej formacji, a tym bardziej żołnierzy, którzy byli sprawcami zbrodni.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 6 listopada 2024 r.

20. Śledztwo w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionej z naruszeniem prawa międzynarodowego, przez funkcjonariuszy żandarmerii niemieckiej Oddziału Policji Konnej stacjonującej w Sosnowicy, polegającej na zabójstwie przy użyciu broni palnej czterech jeńców radzieckich, do której doszło w 1943 r., w rejonie wsi Wołoskowola i we wsi Laski Bruskie,

województwa lubelskiego. (S 47.2024.Zn)

Była Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie prowadziła postępowanie w sprawie zbrodni dokonanych w 1943 r., we wsi Laski Bruskie, w powiecie włodawskim, polegających na zabójstwie trzech jeńców radzieckich, przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego. W toku czynności śledztwa przesłuchani zostali w charakterze świadków ówcześni mieszkańcy wsi Laski Bruskie: Jan R., Jan M., Mikołaj D. i Józef C. Jan R. zeznał, że w czasie okupacji niemieckiej w marcu 1943 r. Niemcy pochodzący z posterunku w Sosnowicy zastrzelili trzech jeńców radzieckich o imionach: Wasyl, Mikołaj i Konstanty. Przebywali oni na tym terenie pół roku, a w tamtym czasie pomagała im okoliczna ludność cywilna. Zwłoki ofiar pochowano koło cmentarza, a następnie ekshumowano. Świadek Józef C. zeznał, że zimą 1943 r. nieznani mu żandarmi pochodzący z Sosnowicy, zastrzelili jeńca radzieckiego, który szedł ze wsi Wołoskowola. Pochowano go na cmentarzu w Brusie. Natomiast z opowieści żony świadek dowiedział się o zabójstwie trzech jeńców radzieckich. Nie ustalono personaliów ofiar ani sprawców tej zbrodni. Świadek Mikołaj D. zeznał, że od 1942 r. we wsi Laski Bruskie przechowywano trzech jeńców radzieckich. W 1943 r. zostali oni zabici przez nieznanych mu funkcjonariuszy żandarmerii z Sosnowicy. Mikołaj D. przekazał również informacje, że w tym samym czasie zabity został także kolejny jeńiec radziecki o nieznanych personaliach. Świadek Jan M. zeznał, że w marcu 1943 r. przyjechało furmankami około 40 żandarmów z Sosnowicy, którzy następnie zabili przebywających na łące trzech jeńców radzieckich. Miejscowa ludność przechowywała i żywiła ukrywających się mężczyzn przez okres około roku. Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 28 listopada 2024 r.

Inne zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodnie wojenne

1. Śledztwo w sprawie zbrodni ludobójstwa, dokonanej w dniu 9 kwietnia 1944 r., w miejscowości Żulice, województwa lubelskiego, polegającej na zabójstwie Paraskiewni P., mężczyzny o nazwisku Ł. oraz dwóch kobiet spokrewnionych z tym mężczyzną, pozbawionych życia w domu, który następnie spalono, przez członków OUN - UPA oraz inne osoby współuczestniczące, działających w celu wyniszczenia w całości albo w części zamieszkującej te tereny ludności narodowości polskiej lub osób tej ludności sprzyjających, a więc osób o określonym światopoglądzie. (S 45.2023.Zi)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego było zawiadomienie złożone przez Magdalenę K., która wskazała, iż jej babcia - Anastazja S., była świadkiem zbrodni popełnionych przez UPA w dniu 9 kwietnia 1944 r., w miejscowości Żulice, na miejscowej ludności, w których śmierć poniosła m.in. Paraskiewnia P. Przesłuchana w charakterze świadka Anastazja S. zeznała, że urodziła się w Żulicach w 1937 r., jej mama Olga G. z domu P. była Ukrainką, natomiast ojciec był Polakiem, pochodził z Jędrzejowa na Kielecczyźnie. W Żulicach mieszkało około 100 osób, w większości Ukraińców. Przed wybuchem II wojny światowej relacje między Polakami i Ukraińcami były dobre, natomiast w czasie wojny panowała zgoda do czasu, aż pojawiły się ukraińskie hasła nawołujące Polaków do opuszczenia tych terenów. Gdy zaczęły się napady na Żulice, rodzina ukrywała się w ziemiance udającej schron, należącej do wujka świadka - Mikołaja P. Schron znajdował się w pobliżu dworu i cerkwi. Anastazja S. zaprzeczyła, że była

bezpośrednim świadkiem zabójstwa Paraskiewni P. Gdy w dniu 9 kwietnia 1944 r. we wsi pojawiła się informacja, że zbliża się jakiś oddział polskich partyzantów. Babcia wówczas szła do schronu. Z relacji sąsiadów ukraińskich miało wynikać, że jeden z tych partyzantów podszedł do niej i spytał kim ona jest: Polką czy Ukrainką, a ona odpowiedziała – „*że jak na polskiej ziemi to Polka*”. Słyszając to partyzant wyjął pistolet i ją zastrzelił. We wsi zapanowało powszechne oburzenie, że Ukraińcy zabili Ukrainkę. To mieszkańcy wsi Żulice twierdzili, że sprawcami byli ukraińscy partyzanci przebrani za Polaków. Świadek nie była w stanie stwierdzić czy wówczas w Żulicach operowała UPA, SS, czy jakaś inna formacja, gdyż była za mała. Tego samego dnia zginął mężczyzna o nazwisku Ł., który prowadził krowę w kierunku tych partyzantów i wtedy został zastrzelony. Następnie partyzanci spalili jego dom, w środku którego były dwie staruszki. Kobiety zginęły w płomieniach. Mężczyzna o nazwisku Ł. i te dwie kobiety – prawdopodobnie jego kuzynki zostali pochowani na cmentarzu w Żulicach.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 5 lutego 2023 r.

2. Śledztwo w sprawie dokonanego w dacie i miejscu bliżej nie ustalonych, w latach 1939 – 1947 na terenie powiatu lubartowskiego, województwa lubelskiego, zabójstwa Włodzimierza G., przez działających w celu wyniszczenia polskiej grupy narodowościowej nacjonalistów ukraińskich, co stanowiło poważne prześladowanie z powodu przynależności pokrzywdzonego do polskiej grupy narodowej. (S 86.2023.Zi)

Podstawą prawną do wszczęcia postępowania przygotowawczego było zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożone drogą elektroniczną przez Krzysztofa P., który potwierdził następnie opisane fakty podczas ustnego zawiadomienia o przestępstwie oraz składając zeznania w charakterze świadka. Krzysztof P. zeznał, że Włodzimierz G. był jego krewnym, bratem babci – Janiny G. Odnośnie zdarzenia zaznaczył, że nie znał żadnych jego szczegółów poza tym, iż pokrzywdzony zamieszkiwał na terenie pow. lubartowskiego, a zamordowany został przez nacjonalistów ukraińskich z UPA za to, że był Polakiem. Świadek dodał, że więcej informacji na temat zdarzenia może posiadać jego wujek – Adam G., od którego otrzymał informację o zdarzeniu. Z kolei Adam G. przesłuchany w charakterze świadka zeznał, że Włodzimierz G. był dla niego wujkiem, a dokładnie bratem matki. W chwili śmierci miał około 19 – 24 lat, zamieszkiwał w okolicach Kozłówki i prawdopodobnie pracował w gospodarstwie swoich rodziców. Ze szczątkowych informacji, które świadek usłyszał będąc jeszcze dzieckiem wynikało, że pokrzywdzony został zastrzelony, prawdopodobnie już po wkroczeniu wojsk sowieckich. Adam G. dodał, że nie wiedział w jakich okolicznościach doszło do zabójstwa i kto był jego sprawcą, jednak jak zaznaczył, mogli być to najprawdopodobniej członkowie UPA.

Pomimo podjętych w tym kierunku czynności, materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie nie pozwolił na wskazanie odpowiedzialności konkretnych żyjących osób, co spowodowało konieczność zakończenia śledztwa w dniu 19 lipca 2024 r.